10 str. Czwartek, 25 stycznia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
GAZETA MORSKA

GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Adm'n.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 19

Rok 1933 był okresem przełomu w depresji kryzysowej

Referat posła Czernichowskiego na komisji budżetowej Sejmu

Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj **nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.**

Sprawozdawca pos. **Czernichowski** podkreśla na wstępie, że suma preliminowana jest nieproporcionalna do zakresu prac i zadań tego resortu. We wszystkich działach zaszły **poważne redukcje etatów** z wyjątkiem **Urzędu Morskiego w Gdyni,** gdzie **ilość pracowników stale wzrasta.** Ilość ta jednak nie wyczerpuje koniecznych potrzeb portu i dlatego referent proponuje dalsze zwiększenie liczby pracowników. Mówca wnosi kilka drobniejszych poprawek do preliminarza.

Rozwój naszych sił morskich stałą troską Rządu

Większą uwagę pos. **Czernichowski** poświęcił **sprawie żeglugi morskiej, światowego handlu morskiego i planu rozbudowy polskiej floty handlowej,** zaznaczając, że **Gdynia stała się centrum nietylko naszego handlu morskiego, ale i handlu tranzytowego państw bałtyckich.** Przeznaczona w preliminarzu dotacja może jednak tylko w części pokryć **straty przedsiębiorstwa „Żegluga Polska".** Według planu rozbudowy floty, **budowę 2-ch transatlatyckich statków** po 22.000 ton pojemności powierzono stoczni włoskiej. Należność wynosić ma **60 miljonów lirów,** spłacanych eksportem węgla w ciągu 6 lat. **Obecny tonaż morski liczy w Polsce 27 jednostek o pojemności 60.561 ton, tj. niespełna 1 proc. tonażu światowego i jedną siódmą tonażu Finlandji,** co wskazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia. To też **rozwój naszych sił morskich jest stałą troską rządu.** Koniecznem jest w tej dziedzinie **pozyskanie inicjatywy i wysiłku całego społeczeństwa.**

Sytuacja gospodarcza

Omawiając następnie **sytuację gospodarczą,** mówca uważa, że **ROK 1933 BYŁ OKRESEM PRZEŁOMU DEPRESJI KRYZYSOWEJ.** We wszystkich niemal dziedzinach **ustala się produkcja i zbyt,** a w wielu gałęziach widzimy **wzrost, posiadający trwalsze podstawy.** Ten stan rzeczy pozwala na **PRZEPROWADZENIE PROCESU PRZYSTOSOWANIA SIĘ,** który stanowi **klucz do wyjścia z kryzysu.**

W nowej sytuacji, w której **przemysł ciężki jest pod wpływem kapitału zagranicznego** pragniemy z nim współpracy, ale nie możemy zaniechać dążenia do przetworzenia kapitalizacji wewnątrz poprzez rozwój przemysłu **przetwórczego, handlu i rzemiosła.**

Przemysł, handel i rzemiosło

Przechodząc do poszczególnych dziedzin naszej wytwórczości, sprawozdawca stwierdza, że **w górnictwie węglowem od września br. nastąpiła poprawa.** Utrzymanie się eksportu węgla na poziomie tylko o 6,4 proc. niższym niż w r. 1932 musi być uważane za wielki sukces wobec znacznego spadku eksportu w Anglji i Niemczech. **Hutnictwo żelazne** wykazuje zwiększenie eksportu dzięki dostawom do Sowietów i Brazylji. Stan zatrudnienia w tej dziedzinie polepszył się i produkcja zasadnicza działu hutniczego wzrosła o 50 proc. Sytuacja na rynku wewnętrznym pozostawała pod wpływem rozwijającego się **ruchu budowlanego. Import złomu żelaznego został w całości już przerzucony ze Szczecina i Hamburga na Gdynię.** Popierając produkcję i eksport, rząd wkracza obecnie w stosunki w hutnictwie, które wykazało znaczną nielojalność.

Dalej mówca omawia **przemysł naftowy,** który wykazuje duże odprężenie. Mówca stwierdza, że **przemysł metalowy nie wykazał większych zmian. Ruch budowlany objął przeważnie budownictwo mieszkaniowe i głównie ośrodki małomiasteczkowe i wiejskie,** a to dzięki ucieczce od walut zagranicznych i wydatnej akcji finansowej rządu.

Referent stwierdza, że **rok 1933 dla przemysłu drzewnego był okresem pomyślnym.** Znacznie zwiększyło się zatrudnienie w tartakach. **Przemysł mineralny** wykazuje również zwiększenie produkcji w związku ze wzrostem drobnego budownictwa.

Referent omówił jeszcze widoczną **poprawę w przemysłach skórzanym, papierniczym, chemicznym i gumowym,** poczem przeszedłszy do **cukrownictwa,** zaznaczył, że kryzys w cukrownictwie światowem wywołany jest zwłaszcza nadprodukcją cukru trzcinowego, kurczeniem się spożycia i załamaniem walutowem.

Cukier polski, mimo ostrej konkurencji, **zdobył stałe pozycje na rynkach zagranicznych,** przedewszystkiem zaś dzięki ścisłej organizacji. Polityka rządu wobec cukrownictwa wymaga precyzyjnego i ostrożnego podejścia.

RZEMIOSŁO POD WZGLĘDEM GOSPODARCZYM PRZEJAWIA ZDROWE TENDENCJE nietylko w produkcji na rynek wewnętrzny, ale i w wysiłkach eksportowych. Docenianie roli rzemiosła przez czynniki rządowe znajduje m. in. wyraz i w dziedzinie ustawodawczej.

Rok 1933 — mówił referent — **zaznacza się silnem zainteresowaniem czynników rządowych sprawą handlu.** Dla jednolitej polityki handlowej byłoby korzystne większe skoncentrowanie spraw, związanych z handlem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Postulatem sfer kupieckich w sprawie podatków jest **scalenie podatku przemysłowego.**

W roku ubiegłym zapoczątkowana była z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku **AKCJA W KIERUNKU POBUDZENIA INICJATYWY SPOŁECZNEJ W SPRAWACH GOSPODARCZYCH. Ogólno - polski zjazd działaczy gospodarczo - społecznych w Warszawie, a następnie zjazdy regionalne,** podjęte w momencie najbardziej odpowiednim dobrze spełniły swoje zadanie i przyczyniły się w dużej mierze do przełamania pesymistycznych nastrojów.

Zkolei mówca przytacza **prace w dziedzinie uporządkowania ustawodawstwa gospodarczego.** Wydany został kodeks postępowania cywilnego, kodeks zobowiązań, kodeks handlowy i prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

Co się tyczy handlu zagranicznego w r. 1933, to napotkał on na trudności w dziedzinie importu. „Nie podzielając tendencyj autarkicznych, musimy jednak — mówił referent — **zdecydowanie stać na stanowisku obrony naszego bilansu handlowego.** Bilans ten, stanowiąc **podstawę równowagi naszego gospodarstwa, utrzymał swój czynny charakter dzięki ograniczeniu przywozu i usilnej pracy nad utrzymaniem eksportu.** Za 10 miesięcy osiągnęliśmy w wywozie globalną sumę 774.700 zł, czyli o 13 proc. mniej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego, **przyczem w eksporcie tym** charakterystyczny jest wzrost udziałów krajów pozaeuropejskich. **Udział Polski w światowym obrocie handlowym wzrósł w imporcie, pozostając bez zmian w eksporcie.**

Mówca stwierdza, że pewne **USTABILIZOWANIE HANDLU ŚWIATOWEGO** należy przypisać **poprawie gospodarczej i stabilizacji cen,** a pozatem coraz sprawniejszemu działaniu nowych metod handlu zagranicznego, a więc umów kontyngentowych, kompensacyjnych, clearingowych oraz transakcyj **kompensacyjnych.**

Następnie poseł Czernichowski referował preliminarz państwowego Funduszu Eksportowego.

Austrja alarmuje Europę

w obronie własnej niepodległości

Genewa, 24. 1. (Pat). Sekretarz Ligi Narodów p. **Avenol wyjechał na kilkudniowy urlop.** Przed wyjazdem p. Avenol wydał **zarządzenie na wypadek, gdyby Austrja zwróciła się ze skargą na Niemcy do Ligi Narodów i gdyby zaszła konieczność zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.**

„Journal des Nations" podaje dziś pewne szczegóły w sprawie możliwości odwołania się Austrji do Ligi Narodów. Według dziennika p. Aloisi oraz stały delegat Austrji przy Lidze Narodów baron Pflueg poinformowali przewodniczącego Rady Ligi **ministra Becka** oraz **ministra Simona** i **Paul - Boncoura,** jak również sekretarza generalnego Ligi **o demarche dokonanej poprzedniego dnia przez posła austrjackiego w Berlinie, który zażądał od rządu niemieckiego formalnej deklaracji uznania niepodległości Austrji i zaprzestania ingerencji w sprawach wewnętrzno - austrjackich,** zapowiadając, że w razie nieotrzymania zadośćuczynienia, Austrja odwoła się do **Ligi Narodów.**

Dziennik podaje, że w ciągu soboty odbyły się **doniosłe rozmowy między wymienionemi osobami** oraz ministrem **Beneszem,** przyczem ujawniła się **jednomyślność** co do tego, **że w razie apelu Austrji wskazane jest zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi.**

Dalszy rozwój wypadków zależy od odpowiedzi rządu Rzeszy na demarche austrjackie.

Londyn, 24. 1. (Pat). Poseł austrjacki w Londynie **baron Frankenstein odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych Simona** z polecenia rządu austrjackiego.

Baron Frankenstein miał oświadczyć, że **podminowanie republiki austrjackiej przez elementy hitlerowskie doszło już do tego stopnia, że Austrja widziała się zmuszona zażądać w Berlinie wiążących zapewnień rządu niemieckiego, że ani nie czyha na całość i niepodległość republiki austrjackiej, ani też nie będzie popierać pośrednio tego rodzaju wystąpień.** O ile odpowiedź niemiecka nie wypadnie pozytywnie, **rząd austrjacki zmuszony będzie się zwrócić o ochronę i opiekę do Ligi Narodów i zażądać zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi.**

Poseł austrjacki w Londynie **wyrazić** miał pod adresem rządu brytyjskiego życzenie kanclerza Dollfussa, aby **Wielka Brytanja udzieliła Austrji w tej sytuacji swojego poparcia.** Minister Simon zapewnić miał posła **austrjackiego,** że **rząd brytyjski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby uchronić Austrję przed wstrząsem i niebezpieczeństwem.**

Delegacja niemiecka w Warszawie

konferuje w Min. Opieki Społ. w sprawach ubezpieczeniowych

Warszawa 24 1 (PAT). W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Warszawie w Ministerstwie Opieki Społecznej **konferencja polsko-niemiecka,** — mająca na celu **uzupełnienie postanowień umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych z dnia 11 czerwca 1931 r. oraz ustalenie bliższych warunków jej wykonania, jakoteż rozstrzygnięcie zagadnień dotychczas spornych** pomiędzy stronami, wynikających z rozrachunków majątkowych w związku z przejęciem przez Polskę **ubezpieczeń społecznych** na obszarze Górnego Śląska i województw zachodnich.

Warszawa 24 1 (PAT). Po zebraniu się delegacji polskiej i niemieckiej w sali konferencyjnej **przybył p. minister Op. Społ. dr. Stefan Hubicki,** który wygłosił w języku polskim przemówienie. W przemówieniu tem p. minister powitał delegatów niemieckich, a następnie omówił znaczenie umowy z dnia 11 czerwca 1931 r. W zakończeniu p. minister życzył obradującym pomyślnego wyniku prac.

W odpowiedzi **zabrał** głos przewodniczący **delegacji niemieckiej dr. Engel,** który dziękował p. ministrowi za serdeczne powitanie i podkreślił m. in. że **w zupełności uznaje wielkie znaczenie tej umowy i że jest przekonany o pomyślnych wynikach rokowań.**

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ,
poseł na Sejm.

Nieodzowne warunki
usprawnienia ubezpieczalni społecznych

Ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych jest obecnie jedną ze spraw żywo obchodzących szeroki ogół. Fakt ten czynniki opozycyjne chcą dla siebie uważać za „dogodną okazję" przyczepiania do ustawy swoistych „komentarzy", mających być rzekomą „krytyką" jej, w rzeczywistości zaś zaciemniających jej istotę i treść. Poniższy artykuł, napisany specjalnie dla nas przez jednego z najlepszych znawców spraw ubezpieczeniowych, p. posła Tomaszkiewicza, wyjaśnia rzecz w całej pełni. (Red.)

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem jest nową kartą, która już zapełniać się poczyna żywą treścią. To nabywanie nowej treści dokonywać się musi szybko, a przecież ostrożnie. Połączone jest ono bowiem ze znacznemi trudnościami, tem więcej, że funkcjonowanie niektórych ubezpieczeń (chorobowego i wypadkowego) może ulec czasowo pewnemu zakłoceniu wskutek rozszerzenia zakresu ubezpieczenia i przekazywania całości spraw centralnym zakładom.

Stąd też zbyt szybki sąd o wartości nowej ustawy może łatwo być niesprawiedliwy.

Początkowe kłopoty, trudności w związku z wykonaniem nowych przepisów, nie powinny powodować lekceważenia czy ujemnego osądzania samych ubezpieczeń w nowej formie.

Trudno nie wspomnieć i o tem, że ustawa scaleniowa, tworząc ubezpieczenie emerytalne robotnicze, poprawiając ubezpieczenie wypadkowe, pogarsza świadczenia ubezpieczenia chorobowego, obciążając robotników szeregiem obowiązków, dotąd przez Kasy Chorych niewymaganych.

Łatwo też stać się może, iż zwłaszcza w czasie początkowym, gdy emerytalne ubezpieczenie nie będzie jeszcze w szerszym zakresie wypłacać rent, szerokie rzesze, odczuwając przedewszystkiem ograniczenia w świadczeniach ubezpieczenia chorobowego jako dotkliwe, odnosić się mogą do scalonych ubezpieczeń z niechęcią i zbyt jednostronną krytyką.

Trzeba jednak spojrzeć na sprawę trzeźwo i spokojnie.

Dotychczasowym Kasom Chorych, jakkolwiek posiadały one sporą liczbę lat praktyki i doświadczenia (zwłaszcza w tych dzielnicach, gdzie istniały jeszcze przed wojną) — daleko było do powszechnego zadowolenia. Wydatki na lecznictwo w Kasach Chorych wynosiły wówczas 40 do 50 proc. wpływów, a ogółem na świadczenia lecznicze i gotówkowe wydawano od 70 do 80 proc. wszystkich wpływów. Kierownictwo Kas Chorych robiło wiele, by właściwe swe zadania wypełnić możliwie w szerokim zakresie.

Skądże zatem brały się tak liczne wśród rzesz pracujących narzekania na Kasy Chorych?

Charakter tych narzekań dawał się streścić w następujących punktach: — marnowanie wielkiej ilości czasu przez ubezpieczonych wobec niedość sprawnej organizacji lecznictwa na niektórych terenach, — oraz (i to skarga niestety nierzadka) sposób odnoszenia się administracji do ubezpieczonych.

Być może, że łatwość korzystania z porad lekarskich zapełniała gabinety lekarzy w Kasach, że to „przeładowywanie" mogło powodować znaczną stratę czasu ubezpieczonych, tem więcej, że — jak mówi statystyka Ministerstwa Opieki Społecznej — lekarze kasowi przyjmowali koło 10-ciu pacjentów na godzinę. **Tej tendencji nadużywania porad lekarskich ma przeciwdziałać przepis ustawy o opłatach za porady lekarskie.**

Trudno jednak zaprzeczyć, że nie zawsze tajemnica straty czasu ubezpieczonych w Kasach tkwiła tylko w gabinetach lekarskich. Często mieściła się ona w biurokratyźmie kasowym.

Nie od rzeczy będzie dodać, że czasami dobór personelu lekarskiego dawał wiele powodów do skarg. Zdarzające się np. pomyłki w djagnozie, i to pomyłki niekiedy rażące, wpływały jaknajgorzej na stosunek ubezpieczonych do Kas, do samej idei ubezpieczenia powszechnego. Gorzej jeszcze, gdy po stwierdzeniu takiej pomyłki, Kasa czasem nie chciała o niej wiedzieć. Należy zaś podkreślić z naciskiem, że jedna taka pomyłka lub lekceważące odniesienie się lekarza do poważniejszego wypadku — powodują ogromne szkody dla opinji instytucji — i że całe rzesze pierwszorzędnych i sumiennych powag lekarskich nie mogą przez długi czas powetować strat w opinji.

Biurokracja b. Kas Chorych posiada wymowną kartę. Znamy z praktyki, jak dawni władcy Kas Chorych z pod znaku PPS umieli się „stabilizować" i zabezpieczać swój „stan posiadania" w Kasach. Z instytucji, mającej służyć interesowi społecznemu, tworzono biura, w których dobrze być miało przedewszystkiem... samym pracownikom biura. Przysłowiowy „nos dla tabakiery" znajdował tu pełne zastosowanie.

Zmieniło się pod tym względem ogromnie wiele w wytężonej pracy b. ministra Prystora. Ale tu i ówdzie dawne nawyczki pozostały w kasach lub odnowa poczęły się przyjmować. W imię bezstronności należy coprawda zaznaczyć, że praca w Kasie Chorych nie należała do najprzyjemniejszych. Spotykanie się ciągłe z nieszczęściem, biedą, tragedją człowieka nie ma wpływu kojącego, musi szarpać nerwami człowieka, zwłaszcza, gdy niezawsze w nieszczęściu można pomóc. Dodajmy jeszcze, że w okresie kryzysu gospodarczego Kasy były w znacznej ilości wypełnione bezrobotnymi, spekulującymi na zasiłki. Znaczna też ilość poważnie chorych dopiero w okresie bez robocia zgłaszała się na leczenie.

Niemniej jednak i te wszystkie przejawy nie powinny osłabiać obowiązku ludzkiego traktowania ubezpieczonych. Ten, kto poświęca się pracy w ubezpieczeniach społecznych, szczególnie w ubezpieczeniu chorobowem, musi wykazywać walory nietylko urzędnicze.

Tu nie może być tylko stosunek najmu pracy.

Każdy pracujący w ubezpieczeniach jest ich współtwórcą i współszafarzem. Interes społeczny, interes ludzki dominować musi nad nerwami i chwilami złego humoru. Objektywna, dobra wola, poszanowanie godności wymagane są w każdej pracy publicznej. Tu zaś stanowić one muszą szczególne właściwości pracowników.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy wprowadzaniu w życie ustawy scaleniowej — praca nie będzie spokojna. Wymaga ona dużego wysiłku, zrównoważenia i dobrej woli. **Ale też od pracy administracji ubezpieczeń zależeć będzie w dużej mierze stosunek ubezpieczonych do nowych komórek organizacyj ubezpieczeń, oraz rola, jaką w państwie te ubezpieczenia spełnić będą mogły.**

Gdynia dla Słowiańszczyzny
Głos kupiectwa czechosłowackiego

W Morawskiej Ostrawie, jak wiadomo, powołano do życia „Towarzystwo Handlowe Polsko - Czechosłowackie".

W związku z założeniem wspomnianego towarzystwa prasa czeska zaczyna poświęcać zagadnieniu Gdyni coraz to więcej uwagi. Jeden z dzienników czeskich zamieścił artykuł wstępny dr. Fr. Gregora, sekretarza Związku Kupieckiego w Morawskiej Ostrawie. Przedstawiwszy rozwój ekonomiczny Polski dr. Greger przechodzi zkolei do omówienia sprawy Gdyni.

„W r. 1922 — pisze on — przeszło przez Gdynię tylko 7 proc. ogólnych obrotów towarowych, w r. 1932 — 70 proc. W r. 1927 przewieziono przez Gdynię **11 miljonów towarów**, w r. 1929 — 15 miljonów. Gdynia jest dziś portem wykończonym i miastem, liczącem 60 tysięcy mieszkańców. Jest tam rynek bawełny, owoców, towarów kolonjalnych, olejów mineralnych, chemikaljów, są ogromne chłodnie, łuszczarnie ryżu itd. Da się tam skoncentrować wiele z tego, czem słowiańskie zaplecze dotychczas wzbogacało inne porty. Ale **trzeba pracy, organizacji, dobrej woli.** Jest rzeczą naszych czynników, aby zrozumiały, jakie znaczenie może mieć Gdynia jako słowiański port dla nas, i rzeczą Polski, aby oceniała, jakie znaczenie może mieć przemysłowy okręg ostrawski, szczególnie kraj morawsko - śląski i Słowaczyzna, dla Gdyni".

Zainteresowanie czechosłowackich sfer gospodarczych portem gdyńskim należy powitać jako widomy wyraz budzącego się zrozumienia tych sfer przedewszystkiem dla własnych interesów i należy je ocenić jako sukces organizacji portu gdyńskiego. Trzeba jednak życzyć, by sentyment czeski dla Gdyni wyraził się teraz w konkretnych cyfrach, które w r. 1933 były, niestety, niepokojąco niskie (ca 1 proc. obrotów).

Rokowania handlowe z Finlandją

Po rokowaniach przedwstępnych, które toczyły się w Warszawie w okresie przedświątecznym, dziś odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu pierwsze oficjalne zebranie wspólne polskiej i finlandzkiej delegacyj do rokowań o zawarcie nowego traktatu handlowego polsko-fińskiego.

Jako przedstawiciele Finlandji biorą udział w rokowaniach pp. poseł Idman; dyrektor Lind oraz przedstawiciel fińskiego związku eksporterów p. Kawamaki.

Jak wiadomo głównemi artykułami naszego wywozu do Finlandji są: węgiel, cukier, konfekcja oraz nawozy sztuczne. Z Finlandji natomiast sprowadza Polska: papier, tekturę, celulozę oraz niektóre wyroby drzewne

O złości i piękności

Złość, która według przysłowia tylko „szkodzi piękności", jest pozatem również jaknajgorszym doradcą dla ludzkich poczynań. Nie zrobimy pp. przywódcom pomorskiej endecji zaszczytu objaśniania im na przykładach, że ich bezpłodna, wulgarnie napastliwa a beznadziejną wściekłością dysząca „działalność" dawno już utraciła wszelki „powab" nawet wśród nielicznej garści „narodowych" zwolenników. Dotkliwą bowiem możność przekonywania się o tem mają pp. „narodowi" leaderzy codzień sami, chociażby na wymownym przykładzie gwałtownego i niczem już niedającego się wstrzymać spadku poczytności ich wydawnictw, karkołomnie balansujących tuż-tuż nad brzegiem.. bankructwa. Wie o tem pomorska opinja doskonale, o wiele dokładniej nawet, niż się to np. pp. „narodowcom" wydaje, — a da Bóg, że się o tem zapewne dowie jeszcze szczegółowiej i... jawniej.

Z politowaniem natomiast możnaby się conajwyżej zdziwić, iż paroksyzmy złości, wstrząsające skołatanemi głowami „narodowych" wielkości partyjnych, tak już do cna wytrząsły z nich wszelakie poczucie rzeczywistości, że z jednych szaleństw, głupst i klęsk pchają ich ku nowym, dalszym „pociągnięciom", coraz gorszym, coraz beznadziejniejszym i coraz głębiej grążącym ich własny „obóz" w przegraną po przegranej.

Oto fakt. Wydawałoby się, że ugrupowanie polityczne, mające pretensję lub raczej czelność uchodzenia za „polskie", „patrjotyczne" czy też nawet „stojące na gruncie polskiej państwowości", nie może się chyba gruntowniej skompromitować, niż to zrobiło pomorskie Str. Narodowe, wywołując rękoma swego eksponenta, ks. Wryczy, haniebny strajk szkolny w Wielu. Wszak na wiadomość o tym niesłychanym skandalu, na jaki się nad niemiecką granicą w dniu 9-go grudnia ub. r. poważył rozzuchwalony warchoł „narodowy", podniosły się głosy oburzenia i protestu nietylko na Pomorzu, ale i w całej Polsce, i to bynajmniej nietylko ze strony naszego Obozu, ale i ze strony objektywniejszych czynników wśród ugrupowań opozycyjnych. Głosy te niedwuznacznie potępiły „narodową" robotę wielewską i w imię obrony moralnego, patrjotycznego i państwowego interesu domagały się przykładnego ukarania winnych. Jakież wnioski z tej swojej druzgocącej kompromitacji wyciągnął po dniu 9 grudnia „sztab" pomorskiego Str. Narodowego? Czy choć przez jedną sekundę potrafił sobie zdać sprawę z faktu, że przez „sprawę wielewską" nietylko nic nie wskórał, ale przeciwnie: na całej linji, natychmiast i bezapelacyjnie, przegrał moralnie w oczach całej opinji polskiego społeczeństwa? I czy choć przez jedną chwilę zdolny był zrozumieć, że właśnie ta sprawa wykopała niezgłębioną przepaść pomiędzy kilkunastu-głową mafją pomorskich przywódców „narodowych", a szeregiem tych uczciwych ludzi na Pomorzu, którzy ją przedtem — mimo wszystko — resztką nadszarpniętego zaufania darzyli?

Gdyby tak gruntownie wówczas skompromitowani pp. przywódcy „narodowi" potrafili się w swych dalszych „pociągnięciach" kierować już nawet nie: odrobiną wstydu, ale: odrobiną poczucia rzeczywistości, byliby może zorjentowali się w rozmiarach swej klęski, poniesionej w „sprawie wielewskiej" — i to poniesionej samochcąc, odrazu, nawet jeszcze przed zapadnięciem wyroku w Brusach. Ale dostawszy po skórze — pp. „narodowcy", zamiast wyciągnąć stąd zbawienne wnioski, umieli wpaść tylko w jeszcze większą wściekłość. „Na złość" wszystkiemu — w dwa tygodnie po owej skandalicznej awanturze strajkowej, t. j. w dniu 26 grudnia ub. r. — temuż ks. Wryczy, który ich skompromitował, a który na siebie i na nich ściągnął słuszne potępienie całej Polski, polecili... wnieść do polskich władz państwowych podanie o rejestrację jego secesyjnej grupki „narodowo-wojackiej" jako stowarzyszenia o rzekomo „obronnych" i „państwowych" celach...

Innemi słowy mówiąc: — pp. „narodowcom" wyobraziło się, że po wszystkich wystąpieniach ks. Wryczy przeciw władzom państwowym i przeciw istniejącym ustawom, po wszystkich jego bezprzykładnych napaściach na organizacje przysposobienia wojskowego, pracujące nad obronnością Pomorza, po wszystkich dowodach jego jawnego nieliczenia się z legalnemi względami w zwalczaniu „niewygodnych" mu ludzi i zrzeszeń wojskowo-społecznych, — władze państwowe nie będą miały niczego lepszego do zrobienia, jak właśnie „zalegalizować" mu tę całą jego „działalność" i zapewne „nagrodzić" go jeszcze zaszczytem postawienia w jednym szeregu z tymi obrońcami Pomorza, których on tak nienawistnie i tak niegodziwie zwalczał, napadał, podgryzał i znieważał...

Ale jeszcze innemi, wyraźniejszemi słowami mówiąc: — pp. „narodowcy" pomorscy, rzuciwszy przez wielewski strajk szkolny zuchwałą prowokację w stosunku do moralnych, patrjotycznych i państwowo-obywatelskich uczuć społeczeństwa, pozwolili sobie niedługo potem na rzucenie drugiej prowokacji, i to w stosunku do obywatelsko-żołnierskich uczuć obrońców Pomorza.

Za tamtą — spotkał ich zasłużony los w postaci powszechnego potępienia w opinji polskiej, przypieczętowanego hańbiącym wyrokiem sądowym.

Ale za tę drugą — spotkać ich może skutek nieco dotkliwszy.

Prowokować bowiem żołnierzy jest ponoć niezawsze bezpiecznie, zwłaszcza, że twarda żołnierska dłoń bywa czasem bardzo skutecznym sposobem na ostudzenie nawet najbardziej nieprzytomnych paroksyzmów wściekłości. A na „piękność" wzzłoszczonej twarzy potrafi ona niekiedy wpłynąć ***bardzo, bardzo — szkodliwie.***

Z pomocą osadnikom

Dalsze ulgi w rozłożeniu rat

Osadnictwo rolnicze w Polsce jest zagadnieniem o wielkiej doniosłości państwowej, ze względu na szczególną strukturę rolniczą tego kraju. W Polsce bezpośrednio z rolnictwa żyje około 18 miljonów ludzi, co stanowi około 50 ludzi **na kilometr kwadratowy** ziemi użytkowej wraz z lasami. **Jest** to więc daleko wyższa gęstość zaludnienia rolniczego, niż w innych krajach europejskich, a stan ten pogarsza się jeszcze przez fakt nierównomiernego rozmieszczenia tej ludności, gdyż szczególnie w południowo-zachodniej części Polski przeciętna gęstość zaludnienia rolniczego przekracza 80 głów na kilometr kwadratowy, podczas gdy województwa wschodnie są zaludnione stosunkowo słabo.

Dlatego też od chwili odzyskania niepodległości w Polsce trwa nieustająca praca nad bardziej równomiernem rozmieszczeniem ludności pracującej na roli. W ciągu pierwszego dziesięciolecia tej pracy t. j. do roku 1930-go, stworzono około **440 tysięcy nowych i uzupełnionych gospodarstw,** stwarzając podstawę bytu dla podobnej ilości rodzin rolniczych.

Okres przesilenia nietylko wpłynął hamująco na dalszy rozwój działalności osadniczej, lecz również zagroził istnieniu gospodarstw już utworzonych. Nabywcy tych gospodarstw korzystali bowiem przy kupnie w znacznej ilości wypadków przedewszystkiem z długoterminowych kredytów **na lat 10 do 30-tu w Państwowym Banku Rolnym.** Kredyty te były udzielane w 7% listach zastawnych — były więc stosunkowo bardzo drogie, jednakże w okresie nabywania gospodarstw, dzięki wysokiej cenie na produkty rolne, stanowiły obciążenie nieprzekraczające zdolności płatniczej osadników.

Sytuacja uległa zmianie i pogarszała się stale w miarę spadku cen na produkty rolne i groziła likwidacja wyników dziesięcioletniej kosztownej **pracy osadniczej.**

W tym stanie rzeczy rząd polski przeprowadził przy pomocy Państwowego Banku Rolnego wykup **listów zastawnych tej instytucji na sumę 50 miljonów złotych,** odpowiadającą zadłużeniu osadników, likwidując ich zobowiązania w stosunku do posiadaczy listów zastawnych, a obciążając ich zobowiązaniem w stosunku do Skarbu, lecz rozłożonem na **lat 50 przy oprocentowaniu najwyżej do 3 proc.**

Przewidziane są jeszcze **inne ulgi w zakresie rozłożenia rat amortyzacyjnych.** Rozporządzenie powyższe przywraca **gospodarstwom osadniczym ich dawną rentowność.**

Należy zwrócić uwagę na fakt, iż powyższe posunięcie rządu polskiego, wyłączające całą kategorję najsłabszych dłużników listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego i świadczy również o trosce, by walory te były **oparte o niezachwianie pewne hipoteki rolnicze.**

Tajemnice obozów w Rzeszy

w oświetleniu międzynarodowej komisji

W Paryżu powstała **„międzynarodowa komisja badania okrucieństw hitlerowskich".** Na czele komisji stoi **pani Lahy — Hollebecque,** profesorka uniwersytetu paryskiego, członkami są: **Lord Marley** (Anglja), senator **La Follette** (Stany Zjednoczone), adwokat **Lebenhard** (Czechosłowacja).

Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w **grudniu 1933 r.** Przesłuchano szereg świadków. Z zeznań ich wynika wedle zdania tej **komisji,** że: „W niemieckich obozach koncentracyjnych **zabija się ludzi** bez żadnego powodu i **doprowadza się więźniów do samobójstw i obłąkania przez akty gwałtu i wyrafinowane tortury.**

Zabici zostali w obozie koncentracyjnym w **Dachau** 22 sierpnia Franz Stenzer b. poseł, w pierwszym tygodniu listopada dr. **Teodor Katz,** lekarz z Monachjum; w obozie koncentracyjnym **Sonnenburg;** w czerwcu **komunista** nieznanego nazwiska z Meseritz; **we wrześniu robotnik** nienależący do żadnej partji; w obozie koncentracyjnym **Neusustrum** w pierwszych dniach listopada nieznany 20-letni robotnik i sierżant policji **Guze, Baruch,** żyd z Frankfurtu i t. d. i t. d. (Z powodu braku miejsca nie zamieszczamy całej listy).

Tortury stosowane w Sonnenburgu przedstawiają się wedle opinji komisji następująco: **Więźniów bije się do krwi** i zmusza się ich do tak brutalnych i ciężkich ćwiczeń wojskowych, że często mdleją. Nieszczęśliwym każe się podskakiwać z zgiętemi kolanami, przyczem **kłuje się ich igłami w boki** i najbardziej wrażliwe części ciała. Osobny rozdział możnaby poświęcić pewnym nieludzkim torturom seksualnym, stosowanym wobec młodych i silnie zbudowanych więźniów.

W obozach koncentracyjnych przebywają **dziesiątki tysięcy ludzi,** wśród których znajduje się wielu polityków, pisarzy i uczonych.

Jak donosi „Journal des Nations", fakty podane przez świadków są ścisłe i prawdziwe. Komisja prowadzi w dalszym ciągu badania i zbiera dowody, które ma zamiar niebawem podać do wiadomości publicznej.



Pogrzeb ofiar katastrofy samolotu „Emeraude"

87 szkół specjalnych w kraju

Z liczby tej 7 na Pomorzu

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące szkół specjalnych w Polsce w ubiegłym roku szkolnym.

Jak wynika z tych danych, na terenie całego kraju istniało w ubiegłym roku szkolnym 87 *szkół specjalnych,* w tem 74 szkoły publiczne i 13 prywatnych. W szkołach tych wykładało 519 nauczycieli, pobierało zaś w nich naukę 7.285 uczniów, w tem 4.433 chłopców i 2.852 dziewcząt.

W ogólnej liczbie szkół specjalnych znajdowało się 7 szkół dla ociemniałych (270 uczniów), 16 szkół dla głuchoniemych (1.154 uczniów), 269 szkół dla umysłowych upośledzonych (4.776 uczniów), oraz 71 szkół dla moralnie zaniedbanych (1.085) uczniów).

W Warszawie znajdowało się 13 szkół specjalnych, również po 13 szkół istniało na terenie województw poznańskiego i łódzkiego. W woj. śląskiem było 11 szkół specjalnych w *pomorskiem 7,* w warszawskiem 6, w wileńskiem i lwowskiem po 5, w kieleckiem i lubelskiem po 4, w białostockiem 2, oraz w woj wołyńskiem 1 szkoła specjalna.

Kto ma pierszeństwo do posad w urzędach wojskowych?

(o) **Warszawa, 23. 1. (tel. wł.)** Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło porządek uprawnień przyjmowania byłych wojskowych na posady w podległych Ministerstwu urzędach. W pierwszym rzędzie przyjmowani będą oficerowie, podoficerowie i szeregowcy rezerwy będący kawalerami „Virtuti Militari", w drugim — inwalidzi wojenni, w trzecim — odznaczeni „Krzyżem Walecznych".

Podatki od psów

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło podatek od psów na rok 1934 w wysokości 30 zł od jednego psa pokojowego, 100 zł od każdego następnego psa pokojowego i 5 zł od każdego drugiego i następnego psa podwórzowego. Pierwszy pies podwórzowy nie podlega opodatkowaniu.

W sprawie wywozu węgla do Anglji

Dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że w sprawie eksportu węgla polskiego do Anglii, jak również wogóle w sprawie eksportu węgla polskiego, ze strony polskiej *nie było ogłaszane w ostatnich czasach żadne oficjalne oświadczenie w prasie,* a przez to wszelkie tego rodzaju publikacje pochodzą wyłącznie *ze sfer prywatnych.*

O 40 procent mniej

Spadek upadłości

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogłoszono w Polsce w listopadzie r. ub. ogółem 15 upadłości wobec 32 w listopadzie 1932, z czego na województwa centralne przypada 9 upadłości (w listopadzie 1932 r. — 18), na **zachodnie 3** (8), południowe 3 (5) i wschodnie 0 (1). W ciągu pierwszych 11 miesięcy 1933 r. ogłoszono 278 upadłości wobec 514 w odpowiednim okresie 1932 r., co oznacza spadek o 46 procent. Z powyższej liczby przypada na województwa centralne 169 upadłości (w 11 miesiącach 1932 r. 318), **zachodnie 64** (112), południowe 34 (71), wschodnie 11 (13). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono 17 upadłości spółek akcyjnych (30), 40 spółek z o. o. (58), 57 spółdzielni (61), 37 spółek firmowych i komandytowych (72) i 127 przedsiębiorstw jednoosobowych, wobec 293 w 11 miesiącach 1932 r.

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej

W Londynie podniósł się kurs polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej o dalsze 2 punkty do 98 zł.

Burzliwe zajścia w Sztuttgarcie

między młodzieżą katolicką a policją

W czasie obchodu Roku Świętego urządzonego w ubiegłą niedzielę przez organizacje katolickie w **Stuttgarcie doszło do burzliwych zajść ulicznych między młodzieżą katolicką a policją,** która starała się rozwiązać formujący się pochód, nakazując zwinięcie sztandaru. Młodzież gromadziła się po rozproszeniu w innych punktach miasta, powtarzając demonstracje. **Powodem zajść** było przemówienie profesora uniwersytetu w Tuwingen Adama, wygłoszone w obecności biskupa dr. Sprotta. Prof. Adam miał oświadczyć, że Niemcy zawdzięczają chrześcijaństwu znaczenie, jakie posiadały w przeszłości i że **historja Niemiec w przeciwieństwie do historji żydów nie może wykazać się osobistościami,** które byłyby godne stanąć obok Apostołów Piotra i Pawła. Mówca zarzucał przytem ruchowi „Deutsche Christen", że na miejsce Objawienia proroków wprowadzić chcieli **mity i bajki starogermańskie. Prasowe argumenty nordystów nazwał prof. Adam zabobonem.**

„Voelkischer Beobachter" atakuje bardzo ostro organizatorów obchodu, jako **reakcjonistów, przypisując im winę tych zajść i zapowiada jak najostrzejsze represje władz.** Wygłaszanie tego rodzaju przemówień w miejscu, z którego przed trzema miesiącami Hitler rzucił apel do jedności **narodowej,** stanowi — zdaniem dziennika — niesłychaną prowokację w stosunku do narodowego socjalizmu oraz do władz państwowych.

Prowokacja ta jest tem większa, że przemówienie **prof. Adama nie spotkało się ze sprzeciwem obecnego na zebraniu biskupa i przywódców katolicyzmu w Wirtembergji** i oklaskiwane było przez zgromadzonych.

W związku z temi zajściami policja prowadzi **bardzo ostre dochodzenia.**

Polityka zagraniczna Japonji w oświetleniu Hiroty

Japoński minister spraw zagranicznych Hirota wygłosił w parlamencie obszerne expose, **poświęcone polityce zagranicznej Japonji.** — Jesteśmy kamieniem węgielnym — oświadczył na zakończenie minister — **jedynym kamieniem węgielnym pokoju w Azji wschodniej** i z tego tytułu ciąży na naszych barkach wielka odpowiedzialność.

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Genewie rozpoczęła się 65-ta sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Nowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester przybywa z Genewy do Gdańska dn. 24 bm.

Praga wybrana została jako miejsce spotkań hitlerowców austrjackich z wysłannikami hitlerowskiemi z Rzeszy.

Projekt budżetu marynarki wojennej Stanów Zjedn. przewiduje 284.747.000 dolarów.

W Leodjum odbył się koncert muzyki polskiej, zorganizowany przez miasto Leodjum.

Prezydent Roosevelt zaprosił ambasadora niemieckiego na konferencję do Białego Domu.

W Marsyji odbył się pogrzeb gubernatora gen. Indochin Pasquiera.

W okolicach Stambułu i Ankary odczuto kilka wstrząsów podziemnych.

Z Buenos Aires donoszą o niebywałych upałach panujących w Argentynie, dochodzących do 104 stopni Fahrenheita.

W Charleroi (Belgja) otwarto wystawę polskiego malarza Rakowskiego, zamieszkałego w Brukseli.

W Czechosłowacji ma być wprowadzony pięciodniowy tydzień szkolny.

Francuska Izba Deputowanych przyjęła budżet sprawiedliwości.

Radjo rumuńskie otworzyło w Braszowie stację nadawczą.

Turcja za 8 miljonów dolarów zakupiła maszyn w Sowietach.

Nowym ministrem wojny w Japonji w miejsce generała Araki został gen. Senjuro Hayaschi

Na b. egipskiego ministra Wassef Paszę planowano zamach bombowy.

W okolicach Stambułu i Ankary (Turcja) odczuto trzęsienie ziemi.

Uśmiechniesz się

W dniu imienin jednej z popularnych aktorek, zjawił się u niej znajomy jubiler i składając solenizantce życzenia, wyjmuje z kieszeni piękną kolję brylantową.

— Pani pozwoli, że tę kolję, wartości 10 tysięcy...

— Ach, panie...

— Ofiaruję pani...

— Och, panie...

— ...Za połowę ceny.

W panicznym strachu na południe

Niezwykłe ofiary trzęsienia ziemi

W roku 1927 zaobserwowano dziwne zjawisko ogromnego napływu rekinów z południowego Oceanu Lodowatego ku wyspom leżącym na przyległych doń krańcach Pacyfiku. Co więcej statki rybackie, które znalazły się w tamtych okolicach, napotkały ogromne masy *zabitych* rekinów. Rekiny te padły, jak się później okazało, ofiarą *wielkiego trzęsienia* ziemi, jakie w owym roku nawiedziło biegun południowy.

W roku ubiegłym podobno trzęsienie ziemi nawiedziło okolice *bieguna północnego*. I tym razem uczeni dowiedzieli się o niem dopiero po skutkach. Zagadkę rozwiązały relacje rybaków, którzy w owym czasie bawili na łowach w okolicy podbiegunowej. Ku północnym brzegom Norwegji, Grenlandji i Nowej Funlandji, niosły fale morskie w ostatnich dniach listopada *tysiące zabitych i ciężko rannych białych niedźwiedzi, psów morskich, czyli fok,* koni morskich i innych mieszkańców okolic polarnych.

I tym razem na morzach okalających biegun pojawiły się obok trupów zwierzęcych masy żywych przedstawicieli biegunowej fauny, uciekających w *panicznym popłochu na południe,* jako dowód kataklizmu, który nawiedził ich ojczyznę.

Fabryka sztucznego lodu

pływać będzie na szerokości Rio de Janeiro

Znany uczony Georges Claude dokonał na pokładzie brazylijskiego statku hydrograficznego „Jose Bonifacio" pomiarów temperatury wody morskiej na szerokości Rio de Janeiro. Francuski uczony sądzi, że osiągnięte rezultaty stanowią znaczny krok naprzód w kierunku uskutecznienia projektu utworzenia na szerokości Rio de Janeiro **pływającej fabryki** sztucznego lodu.

Szczęśliwy więzień

Dzięki pomyłce wywieziono go do Estonji

W Szczecinie zdarzył się ciekawy wypadek **pomyłki władz sądowych.**

Skazany niedawno w Heilsbergu (Prusy Wschodnię) na 5 lat więzienia Haemmeling, **były budowniczy miejski uciekł z aresztu** i ujęty został po paru dniach w Szczecinie. Tam zamknięto go wraz z pewnym Estończykiem, który miał być wydalony z Niemiec.

Po pewnym czasie **zamiast Estończyka zaokrętowano Haemmelinga** i odesłano go do Estonji, Estończyk zaś został odstawiony do aresztu w Prusach Wschodnich. Gdy omyłka wyszła na jaw Haemmeling był już dawno... **na wolności i zagranicą.**

Jeszcze jeden proces sabotażowy

„Specе" zagraniczni przed sądem sowieckim

W najbliższym czasie należy oczekiwać **nowego procesu sabotażowego w Sowietach.** Tym razem chodzi o przedstawicieli towarzystwa **importerów zagranicznych,** którzy wykonywali kontrolę nad jakością i ilością towarów, eksportowanych z Rosji zagranicę. — Aresztowano **głównego dyrektora** tego towarzystwa na Rosję inż. Bernarda (Belga) oraz 5-ciu innych cudzoziemców **(1 Duńczyka, 2 Austrjaków i 2 Niemców),** zatrudnionych z ramienia wspomnianego towarzystwa w portach czarnomorskich.

Będą oni wraz z 20 innemi osobami (Rosjanami i cudzoziemcami) postawieni w stan oskarżenia, pod zarzutem przekupstwa **urzędników sowieckich, aktów sabotażu i szpiegostwa gospodarczego.** Ponadto obwinia się ich o usiłowanie podpalenia i uszkodzenia jednej z łodzi podwodnych.

Skrzypce z metalu

Aluminjowa wiolonczela — 6 dol.

Pomysł fabrykowania wiolonczeli i skrzypiec z metalu narodził się w Ameryce. Pierwsze instrumenty wykonane ze stali ujrzały światło dzienne w Bostonie w roku 1910. Ale coś musiało widocznie brakować muzykalnym fabrykantom, skoro nie znaleźli się amatorzy na nie. W ostatnich czasach podjęła jedna z większych amerykańskich fabryk instrumentów muzycznych inicjatywę ponownego wykonywania skrzypiec z metalu. Tym razem zastosowano jednak do wyrobu skrzypiec aluminjum. Wiolonczela aluminjowa kosztuje tylko 6 dolarów, skrzypce — 2 dolary. Pozostaje tylko jedna kwestja do rozstrzygnięcia: jak się będzie podobał muzykom „aluminjowy" ton?..

Gdzie, co i jak?

Prezesem Wielkopolskiej Izby Rolniczej został p. Kajetan Morawski, b. minister Rolnictwa.

1 i 2 lutego odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyj przemysłu piekarskiego, na którym omówione będą aktualne sprawy gospodarcze.

Ambasadorem brytyjskim w Warszawie ma zostać sir Howard Wiliam Commert, obecny poseł w Sztokholmie.

W roku zeszłym do Polski przyjechało 200.557 cudzoziemców, z czego przeszło połowa, bo 105.868 osób przyjechało z Niemiec.

Jeden z placów warszawskich otrzymał wczoraj nazwę: „Plac Weteranów 1863 roku".

Dowódca plutonu żandarmerji w Kielcach kpt. Fijałkowski popełnił samobójstwo, z powodu silnej depresji moralnej.

Przedstawiciele emigracji polskiej w Czechach żegnali gorąco p. konsula Rzplitej w Morawskiej Ostrawie p. dr. Ripę, który położył na Morawach duże zasługi.

Po przeprowadzeniu rewizji ksiąg w Zakładach Żyrardowskich nałożono na nie grzywnę 10-miljonową.

B. dyrektor Teatru Toruńskiego p. Karol Benda wystąpił w Warszawie w Teatrze Kameralnym w roli „Hamleta".

Znany miotacz polski Heljasz, wyjeżdża do Ameryki, na zawody lekkoatletyczne.

We wszystkich kościołach na terenie Saary odprawiane są obecnie modlitwy o odwrócenie wielkich niebezpieczeństw, jakie zagrażają wierze katolickiej.

Pożar parlamentu wiedeńskiego

We Wiedniu wybuchł w gmachu parlamentu *pożar, który po paru kwadransach ugasiła straż pożarna.* Przypuszczają, że ogień powstał wskutek krótkiego spięcia.

A może i w Wiedniu znalazł się „nowy van der Lubbe"?

gdy przeczytasz

— Spójrz, jaka to ładna kobieta.

— Raczej ładna szminka.

* * *

Mocno wydekoltowana dama w sukni bez rękawów wstępuje do kościoła. W przedsionku zbliża się do kropielnicy, by umoczyć w niej palce. Widząc to jakiś dowcipny człowiek odzywa się:

— Dla zamoczenia dwóch paluszków nie trzeba się przecież tak rozbierać!

ANTONI MARCZYŃSKI. 56)

PODPALACZE

— Nie sądzcie jednak, że tylko nasi fabrykanci broni byli zdrajcami. Nie! Angielscy marynarze ginęli pod Dardanelami od min i torped dostarczanych Turcji przez angielskie fabryki!!!

— Łgarstwo! Powtarzasz pan stare brednie Liebknechta!

— Tutaj są dowody! — Jan Elden potrząsł tym razem jakąś buchalteryjną księgą. — Dla dobra ludzkości pozwoliłem sobie zabrać tę księgę z domu mojego ojca! Każdy może ją obejrzeć i sprawdzić. Dowiecie się przy tej okazji, kto wywołał i finansował powstanie Abd el Krima! I wojny domowe w Chinach!! I wojnę....

— Łgarstwa!

— Widziałeś tę księgę?! — Eks — żołnierz zerwał się z krzesła. Uciszyło się.

— Łgarstwa, powiada pan? A przecież minister Chamberlain w roku 1926-tym przyznał w Izbie Gmin, że angielskie okręty wojenne pod Dardanelami wylatywały w powietrze wyłącznie od angielskich min, dostarczanych Turcji, Czy to urzędowe potwierdzenie pana nie przekonało?

— Do rzeczy, panie prelegent! Do rzeczy! Miał pan gadać o obecnej sytuacji politycznej, a pan tu ględzisz o dawnej wojnie...

— Dobrze, nie mówmy już o wojnie z lat 1914-18. Wojna ta z jej dwunastoma miljonami zabitych była zresztą dziecinną zabawką w porównaniu z tem, co obecnie przygotowują...

— Polacy!

— Niemcy! Wasz Hitler!

— Polacy i Francuzi!

— Nie!! — Jan Elden wyrżnął pięścią w katedrę. — Ani Polacy, ani Niemcy, a tylko f a b r y k a n c i b r o n i!!! Za ich pieniądze prasa niemiecka szczuje...

— Fuj, Hańba!

— ...przeciwko Polsce i Francji, a prasa polska przeciwko...

— Precz! Fuj!

— Rozwiązuję zgromadzenie! Proszę się rozejść!

Wśród wrzasków urozmaiconych twarzobiciem, Polacy i Niemcy opuszczali Dom Robotniczy. Na sali pozostało około 20-tu mężczyzn. Ci mianowicie, którzy jeszcze przed rozwiązaniem zebrania zaczęli przeglądać dokumenty, na które Elden powoływał się i chcieli zbadać ich autentyczność. Zbiegiem okoliczności znalazł się w tej grupie zarówno Stotzeck, jak i Ropelski. Obydwaj mieli sposobność stwierdzić, iż Jan Elden powiedział prawdę. Przedstawione przez niego dokumenty stanowiły niezbity dowód na okoliczność, że koncern Rogera von Elden wraz z koncernem barona Abla Lazare wywołały powstanie Ab del Krima i rebelję Druzów w Syrji, że generałowie chińscy prowadzili wojny domowe na rachunek mr. Samuela Forbana, itd. itd.

— Czy przekonałem panów?

Oczywiście, że tak, lecz nie wypada przyznać się do tego, tak odrazu.

— Tak, mistrzu! Mnie pan przekonał, ale czy może mi pan wybaczyć to, co uczyniłam w swojem najgłupszem zaślepieniu? ?

Obejrzał się Stotzeck, i Ropelski, i wszyscy. Przeciskając się wśród poprzewracanych krzeseł, szła ku estradzie młoda, przystojna dziewczyna. Ta sama, która wchodzącego na salę Jana Eldena obrzuciła pomidorami. Wanda Gaharin. Jej przykład przełamał wahanie się mężczyzn. Jeden po drugim wpisywali się do Ligi Antiwojennej, a nazwiska dwóch nowych członków Ligi Zygmunta Ropelskiego i Augusta Stotzeck'a znalazły się na liście tuż obok siebie..

Mieszkańcy Glücksaue i Szczęsnej Łąki zbaranieli ze zdumienia, kiedy po wakacjach obydwaj nauczyciele przyjechali ze stacji tą samą podwodą, gawędząc z sobą przyjacielsko.

— Spójrz, Auguście, jak oni się nam przyglądają.

— Nie można się im dziwić. Przez tyle lat żarliśmy się z sobą, jak pies z kotem, a dzisiaj... no, dzisiaj, chwała Bogu, jest wszystko w porządku.

— Czy napewno? Boć skoro przez tyle lat sialiśmy tutaj tylko nienawiść, to...

— Masz słuszność, Zygmuncie. Lecz w Bogu nadzieja, że wyplenimy kąkol posiany w okresie naszej strasznej ślepoty i zasiejemy tu wszędzie ziarna prawdy, miłości i pokoju...

— Amen.

I powróciły piękne dni dla wioski, którą kaprys polityków przeciął linją graniczną. Kościół znajdował się na polskiej stronie. Więc w każdą niedzielę mieszkańcy Glücksaue zaopatrzeni w przepustki graniczne przybywali tłumnie do sąsiadów na nabożeństwo, a popołudniu Szczęsna Łąka szła z rewizytą na niemiecki brzeg. Bowiem na miejscu spalonej szkoły stanął nowy, obszerny budynek, a w nim największą izbę oddał Stotzeck na czytelnię. W owej czytelni Jan Elden, zaproszony przez obydwie wioski wygłosił pewnego razu piękne przemówienie na temat braterstwa ludów. Że ta idea nie jest utopją, dowodziło zgodne obecnie pożycie Glücksaue i Szczęsnej Łąki. Jan Elden miał na tym wiecu wyjątkowo wdzięcznych słuchaczy. Wszystkich ich wciągnął do swojej Ligi Antiwojennej i odjechał do Berlina z sercem przepełnionem radością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stuprocentowa organizacja obrony narodowej

Inspektor Armji gen. Berbecki o Związku Strzeleckim

Generał dywizji Leon Berbecki, otoczony chwałą wojenną, oficer legjonowy, słynny dowódca 5 pułku piechoty „Zuchowatych“, w czasie swych licznych inspekcyj wojskowych, jako **Inspektor Armji**, zawsze żywo interesuje się stanem i pracami lokalnych jednostek **organizacyjnych Związku Strzeleckiego.** Chcąc usłyszeć tak miarodajną i cenną opinję zasłużonego Żołnierza Komendanta, zwróciliśmy się doń z prośbą o podzielenie się uwagami i wskazówkami na temat pracy strzeleckiej.

Uważam Związek Strzelecki — mówi p. generał — **za jedyną stuprocentową organizację obrony narodowej.** Przedewszystkiem więc Związek jest organizacją masową, powszechną i pod względem siły liczebnej bezkonkurencyjną. W założeniach swej pracy Związek Strzelecki posiada trzy zasadnicze elementy stanowiące o wartości żołnierskiej jego członków: **miłość Ojczyzny, kult Wodza oraz poczucie honoru i własnej godności strzeleckiej.** Strzelecka praca wychowania obywatelskiego intensywnie prowadzona we wszystkich ośrodkach organizacyjnych kształci strzelca na uświadomionego obywatela państwa, a przez udostępnienie mu poznania wielkości i potęgi Polski, rozwija w nim ofiarne i gorące uczucie miłości Ojczyzny.

Związek Strzelecki dysponuje wielkim kapitałem moralnym — autorytetem Komendanta. Jesteście organizacją, którą On przed laty do życia powołał i którą do dziś dnia żywo się interesuje. W szeregach strzeleckich miłość silna i nie znająca granic ofiary, miłość żołnierska do Komendanta jest **czynnikiem nierozerwalnie złączonym z pojęciem strzelca.** Ta właśnie miłość, ten bezgraniczny kult Wodza, jest najpierwszym autorytetem dzisiejszych strzelców, tak jak było czasu wojny dla żołnierza legjonowego hasło i kategoryczny imperatyw „Komendant kazał“ — to najświętszy rozkaz przerywający wszelkie dyskusje, namysły, wątpliwości czy niechęci.

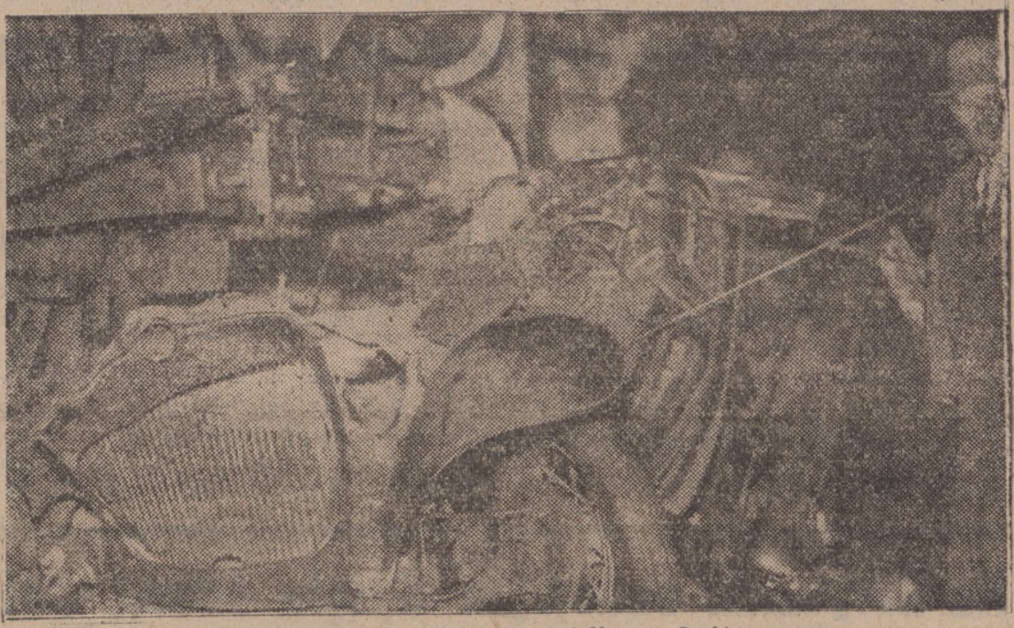
I dla Was, strzelców w dobie dzisiejszej te proste, a zarazem wielkie słowa „Komendanta kazał“ stanowią najwyższy nakaz, nie mający sobie równych. Kult Wodza tak silny w szeregach strzeleckich jest nietylko **niezrównanym środkiem wychowawczym, lecz również najwartościowszą gwarancją ofiarności i sprawności organizacyjnej.** Związek Strzelecki, szczycąc się słusznie bezgraniczną miłością do Marszałka, jest **jedyną organizacją społeczną,** która tak wysoko i szczerze uczucia te w swej działalności **ponad wszelkie inne hasła wyniosła.**

Honor strzelecki, to honor żołnierski, ceniony jako coś najdroższego, co każdy strzelec posiadać może. Wysokie poczucie honoru strzeleckiego wynika zarówno z chlubnej tradycji organizacyjnej, jak również z pełnej świadomości gotowości służenia Ojczyźnie i zrozumienia wartości i godności żołnierza Komendanta.

Dzięki tym trzem naczelnym elementom tak silnie rozwiniętym w działalności Związku Strzeleckiego, nie obawiam się powiedzieć, że na strzelca **zawsze można liczyć z równą pewnością,** jak na żołnierza armji regularnej, który idzie na pole walki z tą bohaterską, całkowitą gotowością oddania **swego życia dla dobra Ojczyzny na rozkaz Wodza.** Spostrzeżenia moje z pracy terenowej, wykazują wielką **sprawność organizacyjną Związku Strzeleckiego,** niespożyty zapał u strzelców spełniających gorliwie swe powinności organizacyjne i wysokie wartości wychowawczo - państwowe Związku. Obserwowałem bowiem niejednokrotnie jak bardzo dodatnio oddziaływały oddziały strzeleckie na jednostki bierne lub nawet wrogo nastrojone do państwowości polskiej. Wciągając je w orbitę swych wpływów i działalności, powoli przekształcały ich błędny dotychczasowy światopogląd i **zyskiwały kadry nowych i szczerze oddanych pracy strzeleckiej obywateli.**

—o—

To wszystko, co pozostało z samochodu



zmiażdżonego przez pociąg pod Nowym Jorkiem

Z dnia

Gadzinowe pełzanie

„Na co potrafi zdobyć się wyuzdanie partyjne, nadużywające pełnej wolności słowa i druku, niczem k o r s a r z e swój zawód“... — powyższe słowa pisaliśmy kilka dni temu, popierając je dowodami, dostarczonemi nam przez pomorską prasę „narodową“. A niema dnia, aby ta właśnie prasa nie siliła się na zdobywanie nowych rekordów w swym cyniźmie i wyuzdaniu partyjnem.

Od kilku dni np. „zainteresowania“ toruńskiego organu Stronnictwa Narodowego obracają się dokoła przyjęcia, które Pan Prezydent Rzeczypospolitej wydał dla Korpusu Dyplomatycznego. W dwu większych artykulikach pod nagłówkami „Tak jada się u p. Prezydenta R. P.“ i „Prezydent R. P. podejmuje gości“ — nie zawahano się w sposób podstępnie bezczelny a c e l o w y rozpisywać się o tem przyjęciu: o „jadłospisie“ i „wspaniałej zastawie“, o „kapiących od złota mundurów dyplomatów“ i „drogocennych kandelabrach z kryształu“, o „pięknej, kosztownej liberji służby“ i o „budżecie“ Pana Prezydenta Rzplitej. Słowem, owe artykuliki mogły również dobrze i d l a t y c h s a m y c h p o w o d ó w, dla których podano je w prasie „narodowej“ — ukazać się w gadzinowej prasie komunistycznej.

Prasa „narodowa“ w bezczelności swej chce widocznie naśladować i styl i słowniczek mętów komunistycznych, których jedynym celem działania jest r o z s a d z a n i e państwa od wewnątrz.

Oby tylko poniewczasie nie zaczęła dmuchać i chuchać, gdy sparzy się również i na tych nikczemnych bezeceństwach, wypisywanych dziś z całą świadomością a sięgającem już zadaleko znikczemnieniu partyjnem.

Armja Rezerwowa Pomorza powiększa swoje szeregi

Z obrad Zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów O. K. 8

W dniu 18 bm. odbyło się w Toruniu w lokalu własnym przy ul. Strumykowej 19 zebranie konstytucyjno - sprawozdawcze Zarządu Okręgowego Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa ppłk. rez. dr. **Konrada Siudowskiego.**

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego plenarnego zebrania Zarządu wygłosili referaty sprawozdawczo - organizacyjne: I wiceprezes p. Wiktor Grzanka oraz komendant okręgowy p. mjr. Adamczyk, zaś referat o sprawach wychowania obywatelskiego p. prof. Babik. Następnie, składał sprawozdanie kasowe skarbnik okr. p. Sempiński.

Wygłoszone sprawozdania wykazały:

1) że Związek Rezerwistów oparty jest na **trwałych i zdrowych podstawach organizacyjnych;**

2) że stan liczbowy Związku Rezerwistów na **terenie O. K.** 8 w ciągu niespełna roku istnienia przedstawia już dziś bardzo poważną liczbę, dorównując nieomal bratniemu **Zw. Powstańców i Wojaków O. K. 8,** nie umniejszając jednak tak jego dalszego rozwoju jak i stanu liczebnego;

3) że organizacja Związku Rezerwistów okazała się na terenie **Pomorza celową i konieczną, gdyż pomnożyła szeregi Armji Rezerwowej Pomorza,** ujmując w swoje szeregi **rezerwistów,** dotychczas niezorganizowanych i chodzących luzem;

4) **że Związek Rezerwistów przedstawia wspólnie ze Zw. Powst. i Woj. O. K. 8 zwartą i karną organizację społeczną,** mającą doniosłe znaczenie w pracy dla **Państwa wogóle,** a dla **obrony granic w szczególności.**

Po wysłuchaniu referatów ukonstytuował się Zarząd Okręgowy Związku Rezerwistów na rok 1934 jak następuje:

Prezes — ppłk. rez. dr. **Konrad Siudowski,** I wiceprezes — mjr. rez. **Wiktor Grzanka,** II wiceprezes — kpt. rez. **Alfred Zgrzebniok,** komendant okr. — mjr. **Władysław Adamczyk,** sekretarz — kpt. w st. sp. **Antoni Inasiński,** skarbnik — por. rez. **Tadeusz Sempiński.** Członkowie Zarządu Okręgowego: — prof. **Jacek Babik,** mjr. rez. **Czesław Makowski, Tadeusz Ziółkowski,** ppor. rez. **Tomasz Wdowiak i Marja Makowska** — przewodnicząca Rady Okręgowej „Rodziny Rezerwistów“.

Następnie przyjęto przedstawiony wyczerpująco przez wiceprezesa p. Grzankę **plan pracy na rok 1934.** W końcu omawiano szereg aktualnych spraw bieżących z dziedziny organizacyjnej i całokształtu prac z tem związanych.

Armja Rezerwowa Pomorza, zasilona Zw. Rezerwistów stała się już dziś **silnym bastjonem** na najwięcej **wysuniętych rubieżach Rzeczypospolitej,** trzymając obok Armji Czynnej czujną straż nad polskiem **morzem w myśl wskazań Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Esperanto w lotnictwie

W miesięczniku warszawskim „Esperanto dla wszystkich“ ukazał się artykuł prof. dra Odo Bujwida o powszechnej potrzebie języka pomocniczego w lotnictwie.

Godnem uwagi jest stanowisko, jakie zajął w tej kwestji Najwyższy nasz Dostojnik Pan Prezydent Rzeczypospolitej, gdy prof. dr. Bujwid na audjencji poruszył sprawę znaczenia esperanta jako języka pomocniczego w stosunkach międzynarodowych.

— Przecież przedewszystkiem języka tego powinni się nauczyć lotnicy — rzekł do dra Bujwida Pan Prezydent. Dla nich jest to rzecz wysokiej wagi.

Istotnie doskonale ocenił wartość tego języka Pan Prezydent. I z pewnością już w niedługim czasie lotnictwo międzynarodowe przyjdzie samo do tego przekonania, gdyż nie może być mowy o tem, ażeby lotnik znał języki wszystkich krajów, gdy ląduje na ich lotniskach. Będzie musiał być przyjęty jeden i to łatwy i prosty język, bo lotnik nie ma dużo czasu na naukę języków obcych.

Prof. dr. Bujwid w podróżach swoich po różnych krajach świata doświadczył na sobie, że **esperantem wszędzie sobie można dać radę nie znając nawet wcale języka miejscowego.**

Jeszcze jedna przestroga

Przed sądem toruńskim toczyła się rozprawa przeciwko trzem młodym złodziejaszkom, którzy zapisali się na członków Związku Strzeleckiego — jak to stwierdził w przemówieniu prokurator — „nie z pobudek ideowych, lecz d l a c e l ó w p r z e s t ę p c z y c h“. Ci właśnie złodziejaszkowie stali się nowem źródłem r a d o ś c i dla prasy „narodowej“. Poprostu dlatego, aby jeszcze raz mogła dać wyraz swej nienawiści dla Związku Strzeleckiego. To też sobie „ulżyli“, pisząc w tytule słowa: „Strzelcy maszerują za kraty więzienne“.

I na powyższym przykładzie możemy się przekonać, ile w s p ó l n e g o ma w sobie zakłamanie, czy logika tych trzech złodziejaszków z zakłamaniem czy logiką prasy „narodowej“. Bo tamci w celach przestępczych zapisali się na członków Związku Strzeleckiego, mniemając widocznie, że zdołają grasować i nadal bezkarnie; prasa „narodowa“ zaś pobudki przestępcze trzech złodziejaszków postarała się zdyskontować dla s w y c h c e l ó w partyjnych, aby tylko „wystrzelić“ swoją nienawiścią do Związku Strzeleckiego. A nie tak dawno w związku z tą samą sprawą prowadziła kampanję oszczerczą, kierując się jakby logiką owych złodziejaszków.

Tymczasem dobrana trójka przesiedzi się k i l k a l a t e k w więzieniu za swoje sprawki i złodziejskie sposoby myślenia. Czyż to nie jest jednocześnie wymowną przestrogą i dla „umiejętności“ myślenia, działania i pisania o Związku Strzeleckim w prasie „narodowej“?

Ratujmy dusze dzieci polskich zagranicą

Akcja zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego poza granicami kraju

Jeżeli się wędruje po krajach Europy lub Ameryki, wszędzie prawie można spotkać Polaków. — Zwłaszcza tam, gdzie trzeba w znoju uprawiać rolę lub pracować w kopalniach i zakładach fabrycznych. *Osiem miljonów Polaków żyje na obczyźnie.* Trzy miljony Polaków na terenach historycznie, a nawet etnicznie polskich, które nie weszły w skład Państwa Polskiego, otacza nasze granice. Na ziemiach tych dziecko polskie jest *tak spragnione szkoły polskiej, jak my w okresie niewoli.* Pięć miljonów Polaków szuka chleba w odległych krajach emigracyjnych, tracąc czasem to, co jest najważniejsze — *mowę polską i dumę z imienia polskiego.* Tam zaiste nasza walka o mowę ojczystą, o duszę polskiego dziecka *wre w całej pełni,* tam słowo polskie toczy zacięty bój o swoje prawa.

Czyż jest do zniesienia, ażebyśmy bezczyn nie przyglądali się zdaleka *codziennej walce dzieci naszych braci?* Wszak bierność w tym wypadku byłaby straszliwem znamieniem braku sił żywotnych, dowodem zaniku poczucia łączności z braćmi naszymi na obczyźnie.

Ratujmy duszę polską przed wynarodowieniem przez budowę prywatnego szkolnictwa polskiego zagranicą! Podajmy rękę braciom naszym borykającym się w ciężkich warunkach o byt żywiołu polskiego! Rodacy nasi poza granicami Rzeczypospolitej muszą wiedzieć, *że ich troski są naszemi troskami,* że w ich walce bierzemy udział wszyscy, całe społeczeństwo, że idziemy z pomocą, *że* nie są sami.

Celem zasilenia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą przeprowadzona będzie w czasie *od 15 stycznia do 14 lutego 1934 r.* pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej *zbiórka publiczna na terenie całej Rzeczypospolitej.* — Dla przeprowadzenia tej zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą powołany został specjalny Komitet pod honorowem przewodnictwem Marszałka Senatu p. Raczkiewicza.

Akcję zbiórkową przeprowadzają Komitety Powiatowe zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą oraz szkoły.

Rodacy! Dziecięce ręce wyciągają się do was z błaganiem o *polską książkę, o światło polskiej mowy.*

Pod dachem własnego domu mieszkający — *pamiętajcie, że za jego oknami w szarudze trwają bracia wasi!*

Na lądzie własnego Państwa osiadli — pomnijcie, że wrogie żywioły na obcej bezdni o polskie piersi biją!

Niechaj nikt z Was nie uchyla się od obowiązku patrjotycznego. — *Niechaj każdy złoży datek, na jaki go stać, choćby najdrobniejszy.* Niechaj każdy dorzuci cegiełkę, by stanął pomnik wiecznotrwały — *fundusz szkolnictwa polskiego poza granicami kraju.*

Wojewódzki Komitet zbiórki na rzecz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą: *Stefan Kirtiklis* — Wojewoda Pomorski, *Ks. dr. Stan. Okoniewski* — Biskup Chełmiński, *Gen. Norwid - Neugebauer* — Inspektor Armji, *Gen Stefan Pasławski* — Dowódca Okr. Korp. Nr. VIII, *Wincenty Łącki* — Starosta Krajowy Pomorski, *inż. Dobrzycki* — Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych, *Kossjor* — Prezes Izby Skarbowej, *Antoni Antczak* — dyrektor Drukarni Robotniczej, *Alfred Birkenmayer* — poseł na Sejm; *Antoni Bolt* — Prezydent miasta Torunia, *Józef Borowik* — dyrektor Instytutu Bałtyckiego, *Lech Czarliński* — prezes Pom. Tow. Rolniczego, *Stefan Dąbrowski* — poseł na Sejm, *Jan Donimirski* — ziemianin, *dr. Dziedzic* — adwokat i dziekan Rady Adw., *dr. Stan. Gąsowski* — zast. Starosty Kraj. Pom., *Piotr Jakubowski* — prezydent Izby Rzemieślniczej, *Konstanty Januszewski* — poseł na Sejm, *Aleksander Kamiński* — poseł na Sejm, *Napoleon Korzon* — prezes Izby Przem.-Handl., *Józef Mazur* — poseł na Sejm, *Walenty Malinowski* — prezes ZZP., *Tadeusz Marchlewski* — prezes Zw. Tow. Kupieckich, *dr. Tadeusz Michejda* — senator RP., *Jan Ollech* — kier. Okręgu Pom. ZOKZ., *Wojciech Pawlak* — poseł na Sejm, *Mieczysław Paluch* — prezes BBWR., *Prauziński* — dyrektor Banku Polskiego Oddz. w Toruniu, *Ignacy Reder* — poseł na Sejm, *Kazimierz Rolewski* — prezes Zw. Rzem. Samodzielnych, *dr. Mieczysław Seydlitz* — wicewojewoda pomorski, *Augustyn Serożyski* — poseł na Sejm, *ks. prałat Alfons Szulc* — senator RP., *Piotr Szturmowski* — poseł na Sejm, *dr. Suchecki* — adwokat i prezes dziel. pom. „Sokoła", *dr. Otton Steinborn* — lekarz, *mgr. Teofil Schab* — sekretarz BBWR., *dr. Konrad Studowski* — prezes Wojew. Federacji PZOO., *Juljan Szychowski* — adwokat, *Zygmunt Tebinka* — poseł na Sejm, *dr. Kazimierz Esden - Tempski, dr. Zapałowski* — prezes Zw. Lekarzy Zach. Polski, obwód toruński.

„Rodzina Urzędnicza" w Tucholi

Zebranie organizacyjne

Dnia 20 bm. odbyło się w Tucholi w sali Rady Powiatowej **zebranie organizacyjne Rodziny Urzędniczej** przy udziale licznej rzeszy przedstawicieli kół resortowych, urzędników i ich rodzin.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie **p. starostę Jerzego Hryniewskiego,** który w krótkich lecz dobitnych słowach wyjaśnił **konieczność współżycia i zrzeszania się urzędników.** Następnie p. starościna w dłuższym referacie omówiła cele, zadania i korzyści, jakie daje „Rodzina Urzędnicza".

Po przemówieniu p. starościny Hryniewskiej, wszyscy obecni na sali przedstawiciele kół resortowych oraz urzędnicy i ich rodziny **uchwalili jednomyślnie zorganizowanie „Rodziny Urzędniczej".**

W końcu przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: starościna Tekla Hryniewska jako przewodnicząca, naczelnik sądu Knapik jako wiceprzewodniczący, notarjuszowa Piskozubowa jako sekretarka, Muzolfówna jako skarbniczka.

W końcu dokonano wyboru członków do komisji rewizyjnej i sekcji oświatowej, imprezowej i opieki społecznej.

Otwarcie kursu kandydatów na sekretarzy gminnych w Toruniu

Wczoraj nastąpiło w Toruniu uroczyste otwarcie **kursu dla kandydatów na sekretarzy przyszłych gmin zbiorowych na Pomorzu.** Ogólne informacje co do kursu podaliśmy już we wczorajszym numerze.

Uroczystość otwarcia rozpoczęła się **nabożeństwem w kościele Panny Marji,** poczem uczestnicy kursu, **w liczbie 165 osób** zgromadzili się **w auli Urzędu Wojewódzkiego** dokąd przybyli również przedstawiciele władz i zaproszeni goście. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością **p. wojewoda pomorski Kirtiklis.** Obecni byli również pp. wicewojew. **Seydlitz, naczelnicy wydziałów wojewódzkich,** prezydent miasta **Bolt,** wicestarosta krajowy **dr. Gąsowski** i inni.

Pierwszy przemówił do zebranych kierownik **kursu p. insp. dr. Banaś,** poczem **p. wojewoda Kirtiklis wygłosił przemówienie inauguracyjne.** P. Wojewoda wspomniał, że początkowo istniał zamiar urządzenia kursu w Poznaniu dla obu województw, wobec tego jednak, że Pomorze posiada swój odrębny charakter i różni się od innych dzielnic, p. Wojewoda **zdecydował urządzić w Toruniu osobny kurs dla kandydatów pomorskich.**

Uruchomienie kursu związane jest z wejściem w życie **nowej, polskiej ustawy samorządowej,** która wprowadza podobnie jak w innych częściach kraju, również i na Pomorzu, **gminy zbiorowe.** Gmina zbiorowa, będąc najmniejszą, ale zarazem najważniejszą, bo **podstawową, jednostką** administracji samorządowej, gdyż na niej opiera się samorząd powiatowy i wojewódzki, wymaga **zespołu odpowiednich i dobrze przygotowanych urzędników** na stanowiska sekretarzy, których pierwszem zadaniem będzie **gminy** te **zorganizować.**

Jak wszelka inowacja, być może nie **będą** ono przyjęte przez ogół wiejski z entuzjazmem, zadaniem uczestników kursu będzie więc **ludność do nich przekonać.** Nie koniec na tem jednakże: nie tylko praca urzędowa spoczywać będzie na barkach przyszłych sekretarzy gminnych, — muszą się oni zarazem stać **społecznikami, którzy pobudzać będą w gminach życie zbiorowe,** a ponadto działać muszą w kierunku podniesienia stanu obronności kraju przez **krzewienie idei przysposob. wojskowego.** Ta dziedzina pracy jest również objęta programem **wykładów** na kursie.

Kończąc swe przemówienie, p. Wojewoda skła da kursistom życzenia **owocnych wyników** ich 2 i pół miesięcznej pracy i ogłasza **otwarcie kursu.**

Na tem zakończono **część oficjalną** uroczystości, poczem w gronie już samych tylko kursistów p. **dr. Banaś zreferował szczegóły techniczne, dotyczące nauki na kursie.**

Na korytarzu sądowym chciała udusić męża

Sąd Grodzki w Bydgoszczy widownią krwawej awantury

Wczoraj w godzinach południowych, korytarz Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy stał się widownią bestjalskiego napadu, jakiego dopuścił się niej. *Nieruszewicz* (zam. przy ul. Gimnazjalnej 6).

Jak zdołaliśmy stwierdzić, *Deliński zeznawał jako świadek przed Sądem w sprawie swej żony.* Mianowicie Delińska, mając rozprawę z Ignacem Gaczkowskim, stwierdziła w charakterze zaprzysiężonego świadka, że Gaczkowski nie uiścił jej zobowiązań wekslowych, podczas gdy mąż jej Feliks Deliński zeznał wprost przeciwnie, że Gaczkowski ze zobowiązań wekslowych się wywiązał.

Po skończonej rozprawie, Delińska opuściła salę sądową w towarzystwie swego krewnego *Nieruszewicza, napotkawszy na korytarzu sądowym swego męża, chwyciła go pod gardło,* przyczem jednocześnie dopadł go *Nieruszewicz i z całą wściekłością zadał Delińskiemu bestjalski cios laską w lewą skroń.*

Deliński zalany krwią, padł na ziemię, sprawca zaś ulotnił się.

Na widok ten *wśród zebranej publiczności powstała panika,* a kobiety zaczęły krzyczeć, wzywając ratunku. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Delińskiego do szpitala. Stan rannego jest bardzo ciężki. Sprawą zajęły się władze policyjne. (b)

Ujęcie groźnego włamywacza w Chełmży

Koniec „złodziejskiej epopei"

Przed kilku dniami **aresztowano w Chełmży** pod zarzutem dokonania na terenie m. Chełmży szeregu kradzieży z włamaniem niejakiego **Michała Durskiego,** lat 27, zamieszkałego w Chełmży.

W wyniku dochodzeń wymieniony przyznał się do dokonania trzech kradzieży z włamaniem na szkodę Urzędu Skarbowego w Chełmży, gdzie skradł garderobę i inne przedmioty łącznej wartości 625 zł.

Jako paserów skradzionych przedmiotów ujawniono **Józefa Jabłońskiego, Czesławę Jabłońską, Waltera Wałdowskiego i Katarzynę Wałdowską,** wszystkich z Chełmży oraz **Józefa Pchełkę** z Wielkiego Wełcza, pow. grudziądzki.

W toku dalszych dochodzeń **udowodniono Durskiemu dalszych 13 kradzieży, których dokonał wspólnie z Józefem Jabłońskim** na terenie m. Chełmży w czasie od 25 lipca ub. r. do 5 stycznia br.

Jako paserów do tych spraw ujawniono Katarzynę Wałdowską, Czesławę Jabłońską i Władysławę Jezierską z Chełmży.

Większą część skradzionych przedmiotów zwrócono poszkodowanym.

Durskiego odstawiono do Sądu Grodzkiego w Chełmży. Ma on do odbycia pozatem karę 5-miesięcznego więzienia.

Koń pod kołami lokomotywy

Nieszczęśliwy wypadek pod Świeciem

Dnia 18 bm. około godz. 22 Emil Kanowitz z Bąkowskiego Młyna (pow. świecki), powracał parokonną furmanką z Warlubia do domu. Przed przejazdem kolejowym Warlubie — Bąkowski Młyn konie się spłoszyły i złamały dyszel.

Po dokonanej naprawie szkody Kanowitz polecił swemu woźnicy Bernardowi Owczarkowi prowadzić konie za uzdę, sam zaś pozostał w powózce. Po ujechaniu od miejsca pierwszego wypadku około 250 m, konie spłoszyły się ponownie, przewracając Owczarka na ziemię, same zaś pogalopowały z powózką w kierunku toru kolejowego, dokąd nadchodził pociąg towarowy.

W pobliżu zapory konie uderzyły powózką o drzewo przydrożne i wyrywając przytem dyszel z powózki i przełamując zaporę, wpadły na tor kolejowy, gdzie nadchodzący pociąg wpadł na nie, zabijając konia z lewej strony. Drugi koń zkolei zdołał się odłączyć i pobiec dalej. Na skutek tego wypadku maszynista zatrzymał pociąg.

Po usunięciu zabitego konia pociąg ruszył dalej. Kanowitz i Owczarek doznali lekkich obrażeń cielesnych.

Rada Miejska Lidzbarka do p. Wojewody Pomorskiego

P. wojew. Kirtiklis otrzymał następujący telegram:

„Rada Miejska miasta Lidzbarka z okazji inauguracyjnego posiedzenia ma zaszczyt złożyć Jaśnie Wielmożnemu Panu Wojewodzie wyrazy głębokiej czci i hołdu oraz zapewnienie ofiarnej i zgodnej działalności dla dobra miasta na pożytek i chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. *Parzybok, tymcz. burmistrz.*"

Delegacja Przyjaciół Z. S. ze Świecia u p. Wojewody

Dnia 23 stycznia 1934 r. zgłosiła się do p. Wojewody Pomorskiego delegacja Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Świeciu w osobach: księdza dr. Dunajskiego, p. inż. Imiłkowskiego i p. Ołtarzewskiego na czele z p. Starostą Powiatowym Krawczykiem, która prosiła Pana Wojewodę o przybycie do Świecia na raut, który ma się odbyć w dniu 1 lutego b. r. z okazji imienin Pana Prezydenta Rzplitej.

Zebrania producentów trzody bekonowej w pow. toruńskim

W ubiegłym tygodniu przez trzy dni odbywały się zebrania kół producentów trzody chlewnej, w różnych miejscowościach powiatu toruńskiego. Zebrań takich odbyło się ogółem 15. Akcja ma za zadanie zorganizowanie kontraktowych dostaw bekonów dla bekoniarni pomorskich. Taka sama akcja odbywa się w dalszym ciągu w innych powiatach.

Oblał żonę naftą i usiłował ją podpalić

Dnia 15 bm. Franciszek Czarnowski, zamieszkały w Grubnie powiatu chełmińskiego podczas kłótni **pobił żonę do utraty przytomności, a następ. oblawszy ją całą naftą, przyczem wlał jej naftę nawet do ust, usiłował ją podpalić.**

Przeszkodzili mu w tym bestjalskim czynie sąsiedzi, którzy usłyszawszy poprzednio krzyki maltretowanej Czarnowskiej, **wyważyli drzwi do mieszkania i nieludzkiego męża ubezwładnili.**

Czarnowską w stanie **nieprzytomnym** odwieziono **do szpitala w Chełmnie.** Obecnie życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Czarnowskiego przytrzymano i **osadzono w areszcie śledczym w Chełmnie.**

Likwidacja jaczejek komunistycznych w stolicy

(o) Warszawa 24 1. (tel. wł.) W ciągu dnia wczorajszego władze bezpieczeństwa stolicy dokonały kilkudziesięciu rewizyj i aresztowań, w wyniku których zlikwidowano szereg jaczejek komunistycznych, między innemi wśród szoferów warszawskich taksówek. Akcja władz trwa.

Jak nas poinformowano, agitatorzy komunistyczni usiłowali zorganizować w dniu dzisiejszym strajk generalny, oraz szereg pochodów i manifestacyj.

KRONIKA

czwartek 25 stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Tymoteusz

Czwartek Nawr. św. Pawła ap

— Nocny dyżur aptek. Od dnia 25 bm. do 2 lutego dyżuruje w śródmieściu apteka Centralna, ul. Chełmińska, na Bydgoskiem Przedmieściu apteka Św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem apteka „Pod Łabędziem", ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN.

Mars — „Skrzydlate fatum".
Światowid — Cień nad Europą.
Palace — Moskwa bez maski.
Lira — „Pension — Hotel".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Koło Muzyczne Dzwon** urządza dnia 28 bm. o godz. 20 w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego w Toruniu koncert kolend. W programie najpiękniejsze i mało znane kolendy, wykona chór i śpiewaczka estradowa p. Lucyna Borowska. Wstęp po cenach popularnych. 0351

— **Z Konfraterni Artystów.** W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa Powiatowego Zwyczajne Walne Zebranie Konfraterni Artystów w Toruniu. Porządek obrad przewiduje odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdania członków zarządu, wybór konfratrów i wybory nowych władz.

— **Wieczornica Legjonowa.** Oddział toruński Związku Legjonistów Polskich urządza w sobotę dnia 27 stycznia br. o godz. 22 w salach Dworu Artusa Wieczornicę Legjonową. Wstęp tylko za zaproszeniem, wynosi 2 zł. od osoby. Czysty zysk Związek przeznacza na biedne dzieci miasta Torunia.

— **Walne zebranie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu.**

Przypominamy PP. Kolegom, że w czwartek dnia 25 bm. o godz. 4-ej po południu, odbędzie się w sali książęcej „Dworu Artusa" doroczne walne zebranie Towarzystwa Restauratorów w Toruniu.

Ze względu na ważność zebrania, przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe. O ile o godzinie 4-tej nie będzie statutem przepisanej ilości członków, odracza się Walne Zebranie o pół godziny, po tym czasie zaś odbędzie się ono bez względu na ilość obecnych członków.

— **Nieszczęśliwy wypadek w biurze Dyrekcji Lasów Państwowych.** Wczoraj w godzinach porannych w jednem z biur rachuby — Dyrekcji Lasów Państwowych, przy ul. Mickiewicza, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Urzędnik Dyrekcji p. Hilary Grzeszkowski, zamieszkały w Toruniu, St. Rynek 23, stojąc na krześle układał akty w archiwum. W pewnej chwili krzesło się załamało i p. G. tak nieszczęśliwie upadł, że uderzył głową o mur a plecami o oparcie krzesła.

P. G. odwieziono do domu, skąd z polecenia lekarza urzędowego po stwierdzeniu wewnętrznych obrażeń, karetką pogotowia odstawiony został do szpitala miejskiego.

— **Z kroniki „Legjonu Młodych".** W dniu 23 bm. został rozegrany mecz towarzyski w siatkówkę, w miejskiej hali gimnastycznej przy ul. Moniuszki, pomiędzy Sekcją Sportową „Legjonu Młodych", tut Obwodu, a Sekcją Sportową Kadry VIII Dyonu Taborów. Po zaciętej wyrównanej walce zwyciężyła Sekcja Sportowa „L. M.", bijąc Sekcję Sportową Kadry VIII Dyonu Taborów w stosunku 2:1 (11:15, 15:13, 16:14).

Komendant Obwodu Toruńskiego „Legjonu Młodych", zawiadamia legjonistów i kandydatów, że w dniu 26 stycznia (piątek) o godzinie 19-tej odbędzie się w świetlicy Obwodu zebranie miesięczne połączone z gawędą, oraz ślubowaniem kandydatów, którzy ukończyli VI kurs kandydacki.

— **Obiecujący synalek.** W dniu 22 bm. syn Teodora Geisela, zamieszkałego w Toruniu — Bernard, lat 24, zabrał z mieszkania swego ojca 1.150 zł. gotówki, 2 zegarki i 2 obrączki ślubne i zbiegł w niewiadomym kierunku. Za domowym złodziejem wszczęła poszukiwania policja.

— **Ceny targowe.** Wczoraj na targu sprzedawano artykuły pierwszej potrzeby po następujących cenach: masło funt 1 z. — 1.40, jaja 1.80—2.20; ryby: liny funt 1—1.30, karasie 1,—1.20, sandacze 1.80—2 zł., szczupaki 1.20—1.40; drób: indyki tuczone od 7—12 zł., kaczki 3—6 zł., kury 1.50—3, gęsi 7—12 zł.; kartofle 2—2.50 centnar. Frekwencja nagół słaba.

Za uduszenie noworodka

Służąca Nowakówna z Torunia, licząc zaledwie lat 17, *została matką.* Obawiając się konsekwencyj tego faktu i perspektywy utraty pracy, *go porodzie pod ciche, czem bezpośrednio po cenie ukryła swe nieślubne maleństwo pod poduszką, wskutek czego niemowlę się udusiło.*

Nowakówna stanęła przed sądem i została ukarana *jednym rokiem więzienia* z zawieszeniem na 5 lat.

Całkowite otwarcie nowego mostu

nastąpi dopiero w czerwcu br.

Sprawa rozbudowy węzła kolejowego na stacji Przedmieście

Oczekiwane oddawna całkowite uruchomienie nowego mostu na Wiśle nie nastąpiło w grudniu ub. roku, jak to było zapowiedziano, gdyż prowadzone roboty, mające na celu zupełne wykończenie mostu i oddanie go do użytku, musiały być przerwane z powodu nastania wczesnych silnych mrozów.

Roboty te obejmują dokończenie prac ziemnych i wybrukowanie ulic dojazdowych, prowadzących na most od strony Torunia i od strony Podgórza, ułożenie kostki drewnianej na moście i założenie poręczy. Bardzo ważną rzeczą przed oddaniem mostu do użytku jest próba obciążenia, która będzie rozpoczęta dopiero po ułożeniu kostki. Próbie obciążenia będzie poddane każde przęsło oddzielnie i z tego powodu przeprowadzenie takich prób na wszystkich przęsłach zabierze dość dużo czasu.

Termin oddania mostu do użytku przewiduje się dopiero około połowy czerwca br. Obecnie most jest już wykonany w 98 proc.

W związku z wykończeniem nowego mostu wyłania się sprawa rozbudowy węzła kolejowego na stacji Toruń — Przedmieście w stronę wylotu mostu. Z tem zagadnieniem łączy się jeszcze inne, mianowicie konieczność uporządkowania i zużytkowania terenów, położonych w okolicy mostu. Sprawy te będą rozpatrywane w najbliższych dniach na specjalnej konferencji przez czynniki miarodajne.

Epilog nadużyć w Kole toruńskiem Zw. Inwalidów

B. skarbnik Podlasiński skazany na rok więzienia z zawieszeniem

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa karna przeciwko Józefowi Podlasińskiemu, b. skarbnikowi Koła toruńskiego Zw. Inwalidów Wojennych, oskarżonemu o sprzeniewierzenie i sfałszowanie dokumentów. Sprawa przedstawia się następująco:

Podlasiński był skarbnikiem Koła Inwalidów Woj. od września r. 1928 do marca r. 1933. W czasie tym, mając pod swoją pieczą kasę Koła i ciesząc się zaufaniem zarządu i członków, zdefraudował kwotę 5.500 zł. pieniędzy organizacyjnych, w celu ukrycia sprzeniewierzenia zaś podrobił książeczkę kontową Banku Zw. Sp. Zarobkowych, na podstawie której wykazywał rzekomo znajdujący się w banku depozyt, zgodny z saldem kasowem Koła. Fałszerstwa książeczki dopuścił się w ten sposób, że rzekomo z powodu zgubienia oryginału, otrzymał z banku duplikat, oryginał zaś przedkładał komisji rewizyjnej z odpowiedniemi zmianami, które nie podejrzewając malwersacji, przyjmowała go w dobrej wierze jako dokument kasowy.

W końcu jednak dzięki wystąpieniu jednego z członków, który był w Banku Sp. Zar. zatrudniony, na walnem zebraniu w r. 1933 poruszył sprawę niezgodności bilansu, ogłoszonego przez Zarząd Koła z depozytem w B. Sp. Zar., sprawą zajął się zarząd wojewódzki z prezesem Dąbrowskim na czele. P. prezes Dąbrowski osobiście przeprowadził kontrolę stanu finansowego Koła i stwierdził, że nadużycia istotnie były i sięgały kwoty 5.500 złotych.

Wczorajszy przewód sądowy w całej rozciągłości potwierdził powyższy stan rzeczy, a osk. Podlasiński, który już poprzednio przez sąd koleżeński Zw. Inw. został wykluczony na zawsze z grona członków organizacji, przyznał się do zarzuconej mu defraudacji, deklarując zarazem chęć zwrotu sprzeniewierzonych pieniędzy.

Po przeprowadzeniu rozprawy, Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na 1 rok więzienia, zawieszając mu karę na przeciąg 5 lat pod warunkiem, że spłaci sprzeniewierzoną kwotę do dnia 1 stycznia r. 1937, o czem przewodniczący dr. Pisiewicz zakomunikował p. prezesowi Dąbrowskiemu celem dopilnowania spłaty w terminie przez Sąd wyznaczonym.

• • •

Ciekawą jest rzeczą, że miejscowy organ „narodowy'', szukający stale gorączkowo wszelkiej okazji, aby przyczepić się do któregoś z działaczy prorządowych, użył sprawę Podlasińskiego za odskocznię do ataku na całą organizację Zw. Inwalidów i prezesa Dąbrowskiego, niemiłego mu ze względów politycznych. Tymczasem, jak wykazała rozprawa sądowa właśnie prezes Dąbrowski był tym, który całą sprawę sprzeniewierzenia wyciągnął na światło dzienne i ostro przeciwko niej wystąpił, czego dowodem jest, że w trzy dni po wspomnianem wyżej walnem zebraniu Koła, cały zarząd zawiesił i zamianował komisję administracyjną, która do dnia dzisiejszego urzęduje.

Zresztą organ „narodowy'' zauważył widocznie, że się zagalopował i w obawie przed konsekwencjami swych niepotrzebnych wystąpień, tuż przed procesem mocno spuścił z tonu, rezygnując z dalszych zaczepek przec. prez. Dąbrowskiemu. Ogół inwalidów jednak, stojących zwarcie przy swej organizacji i darzących jej zasłużonego prezesa całkowitem zaufaniem, zapamięta sobie niewątpliwie tę perfidną, dwulicową grę i odpowiednio ustosunkuje się do jej aranżerów.

Grudziądz

Aresztowanie sprawcy napadu w Czarnembłocie

W tych dniach aresztowano niejakiego *Rudolfa Fitznera, który brał udział w napadzie na dom Maksa Rahna w Czarnembłocie* pod Toruniem.

Fitzner został niedawno zwolniony z więzienia inowrocławskiego, *gdzie odsiedział karę 4-letniego więzienia.* Z Inowrocławia przyjechał do Torunia, by tu jako notoryczny złodziej i bandyta zorganizować wraz z towarzyszami napad w Czarnembłocie.

Przed kilku dniami został on ukarany w postępowaniu administracyjno-karnym w Starostwie Grodzkim w Toruniu *3-dniowym bezwzględnym aresztem za niezameldowanie swego pobytu w Toruniu.*

Po odsiedzeniu powyższej kary Fitzner zostanie przekazany władzom sądowym, przed któremi będzie odpowiadał za napad w Czarnembłocie.

Kary za radjopajęczarstwo

Ku uwadze tych, którzy jeszcze nie zarejestrowali swych aparatów radjowych

W związku z okólnikami Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *o obowiązku rejestrowania aparatów radjowych,* Starostwo Grodzkie na rozprawach administracyjno-karnych w dniu 19 i 20 b. m. *wydało kilka orzeczeń skazujących tych, którzy uchylali się od powyższego obowiązku na grzywny od 10—50 zł.*

Niezależnie od wymienionej kary *winny mu si uiścić na rzecz Ministerstwa Poczt i Telegrafów opłatę w wysokości 18 zł tytułem 6-miesięcznego odszkodowania za poprzednie niepłacenie amonamentu radjowego.*

Wśród ukaranych znajdują się nie tylko ci, którzy korzystali ze swego aparatu bez zameldowania go, *ale również i ci, którzy posiadali niekompletne urządzenia radjowe,* jak np. samą antenę.

Wyrok w procesie głośnej szajki włamywaczy toruńskich

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie przeciwko szajce włamywaczy, o przebiegu którego pisaliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma.

Sąd uznał, że oskarżeni *winni są wszystkich zarzucanych im przez akt oskarżenia przestępstw,* zasądzając: *Edmunda Grzywacza i Jana Winiarskiego na 2 i pół lat więzienia każdego, Jana Wiśniewskiego na 3 lata więzienia, Leona Wiśniewskiego (ojca) na 8 miesięcy więzienia,* a żonę jego Stanisławę *Wiśniewską na 6 miesięcy więzienia.* Stanisławie i Leonowi Wiśniewskim karę *warunkowo zawieszono na lat 3.*

• • •

W sprawozdaniu wczorajszem mylnie wydrukowano nazwisko prokuratora. Powinno być oskarżał prokurator *Zembrzuski* a nie Małski, co niniejszem prostujemy.

Zarejestrowanie Korporacji Kupców i Stow. Właścicieli Nieruchomości

W dniu 20 bm. p. Wojewoda Pomorski Kirtiklis powziął decyzję o zarejestrowaniu Korporacji Kupców Chrześcijańskich oraz Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu.

„Figiel" autodorożkarza

W dniu 20 b. m. *Władysław Łukaszewski,* szofer taksówki nr. 30 zgłosił policji *kradzież swego samochodu.* Tymczasem nieco później wymienioną taksówkę odnaleziono. Okazało się, że nikt jej nie skradł, a poprostu pozostawiona przez Łukaszewskiego bez opieki, *została dla „żartu" przewieziona przez innego szofera na Szosę Chełmińską.*

Łukaszewskiego przytrzymano *pod zarzutem wprowadzenia władzy w błąd.*

Życie gospodarcze

Konferencja w Izbie Rolniczej

W dniach 22 i 23 bm. odbyła się w Pomorskiej Izbie Rolniczej konferencja w sprawach doświadczalnictwa nawozowego, w której wzięli udział dyrektorowie szkół rolniczych P. I. R., kierownicy szkół doświadczalnych, instruktorzy, osadnicy, oraz sekretarze powiatowi P. I. R.

W konferencji brał również udział przedstawiciel Pom. Urz. Wojewódzkiego p. radca Hirszberg, oraz reprezentanci przemysłów nawozowych, azotowego i potasowego. Na konferencji, której przewodniczył naczelnik wydziału rob. p. dyr. Buczek, przedyskutowano gruntownie program akcji, która będzie realizowana w ciągu roku bieżącego.

Kurs dla majstrów ceglarskich

Izba Przemysłowo-Handlowa organizuje od 25 bm. 6-cio tygodniowy kurs przygotowawczy dla majstrów ceramicznych.

Kurs ten ma dać podstawowe i uzupełniające wiadomości teoretyczno-zawodowe z zakresu przemysłu ceglarskiego osobom, które pełnią wzgl. pełnić będą funkcje nadzorcze i kierownicze w tej gałęzi przemysłu.

Wszelkich informacyj dostarcza Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, Mickiewicza 1, dokąd należy skierować zgłoszenia.

Kurs krawiecki w Izbie Rzem. w Grudziądzu

Dnia 31 bm. o godz. 18 rozpocznie się w gmachu Izby Rzemieślniczej 4 tygodniowy kurs kroju damskiego i męskiego dla starszych czeladników krawieckich i samodzielnych krawców. Specjalnie uwzględniony będzie krój mundurów wojskowych, urzędniczych i szkolnych. Przy zgłoszeniu się odpowiedniej ilości kandydatek, uruchomi się osobny kurs kroju damskiego.

Instruktorem będzie p. Aleks. Konieczny, właśc. szkoły kroju w Warszawie. Wpisowe i opłata wynoszą razem zł 30.

Inkasowanie należności przez pocztę

Z dniem 10 lutego rb. poczta będzie przyjmowała zlecenia inkasowe drobnych należności do 50 zł bez dokumentu wierzytelnościowego.

Opłata za wykonanie zlecenia wynosić będzie od sumy do 30 — 30 gr. do 30—50 zł — 40 groszy.

Ponadto nadawca zlecenia inkasowego może żądać za opłatą 5 gr., aby w razie gdy dłużnik nie zapłaci całkowitej należności doręczono mu, za potwierdzeniem, wezwanie do zapłaty. Żądania takie będą wykonywane przez Urzędy Pocztowe tylko w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu doręczeń listonosza wiejskiego.

Rozporządzenie o terminie płatności uposażeń

W związku z całokształtem przepisów, regulujących sprawy urzędnicze Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w sprawie terminu płatności uposażenia.

Rozporządzenie to nie wprowadza zmian do istniejącego stanu rzeczy. Uposażenie płatne będzie 1-go każdego miesiąca zgóry. O ile 1-go wypada dzień wolny od zajęć służbowych, uposażenie będzie płatne o jeden dzień wcześniej.

Czas ochronny (na szaraki)

Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich komunikuje nam, że z dniem 15 bm. rozpoczął się na terenie całego kraju czas ochronny na zające—szaraki.

Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego, a więc od dnia 25 bm. sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy, jak i świeżych skór, oraz podawanie tej zwierzyny w restauracjach i jadłodajniach jest wzbronione.

Za przekroczenie tego zakazu przewidziana jest kara grzywny do zł. *500 i aresztu do 6 tygodni oraz konfiskata zwierzyny.*

Rozwój Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Z posiedzenia Rady giełdowej

Dnia 19 stycznia br. odbyło się w lokalu własnym I-sze w tym roku posiedzenie Rady Giełdy Bydgoskiej. Posiedzeniu przewodniczył prezes Giełdy p. Z. Rzymkowski, poszczególne punkty zaś porządku dziennego referował dyrektor p. mgr. M. Wójcik. W posiedzeniu wziął udział nowomianowany komisarz Giełdy p. dyr. J. Witek.

Na wstępie posiedzenia prezes Giełdy odebrał ślubowanie od mianowanych próbobiorców Giełdy w osobach pp. A. Maciejczaka z Nakła, A. Kleina z Plutowa, T. Kańskiego z Bydgoszczy oraz K. Schliepe z Tczewa. Następnie przystąpiono do porządku obrad. Po przyjęciu dalszych członków stwierdzono, że na dzień 19 bm. Giełda liczy 134 członków. Zkolei ustalono tabelę mniejwartości dla żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa oraz ustalono standarty dla mąki pszennej, żytniej i otrąb zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Skarbu. Zatwierdzając zamknięcie rachunkowe za ubiegły rok kalendarzowy, stwierdzono z uznaniem pomyślny rozwój Giełdy oraz oszczędną gospodarkę jej władz. Po krótkiej dyskusji uchwalono przedłożony preliminarz na rok 1934. Zkolei wylosowano czterech członków Rady zgodnie ze statutem oraz wybrano Komisję Wyborczą w składzie pp. Baier, Dzwonkowski, Gieremek, Kopczyński i Stolpe, która ma przeprowadzić wybory na najbliższem ogólnem zgromadzeniu Giełdy, członków Rady, zastępców, Komisji Rozjemczej i Rewizyjnej.

Z okazji ostatniego posiedzenia Rady podnieść należy, że Giełda bydgoska wykazuje stały rozwój o czem świadczy zarówno stan członków jak i wysokość dokonywanych obrotów. Stawiają one Giełdę bydgoską na trzeciem miejscu po Poznaniu i Warszawie z pośród 9 Giełd krajowych.

O stan naszych dróg

Sprawa, która specjalnie interesuje Pomorze

Przed niedawnym czasem powstało z siedzibą w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą „Ligi Drogowej". Celem tego stowarzyszenia, które obejmuje cały teren Rzeczypospolitej, jest krzewienie wśród społeczeństwa czynnego zainteresowania dla rozbudowy i należytego utrzymania dróg w Polsce oraz współdziałanie z władzami państwowemi i samorządowemi w dążeniach do osiągnięcia tego celu. Zakres działania Ligi obejmuje m. in. propagowanie wśród społeczeństwa znaczenia dobrych dróg bitych dla kulturalnego i ekonomicznego rozwoju kraju, oraz gromadzenie potrzebnego sprzętu drogowego w celach wypożyczania go gminom i sejmikom dla naprawy dróg i mostów. Również do zadań Ligi będzie należało propagowanie wysadzania dróg drzewami oraz dostosowanie pojazdów i kucia koni do technicznych wymagań dróg.

Jak się dowiadujemy, czynione już są przygotowania do utworzenia Okręgu Pomorskiego Ligi oraz utworzenie na terenie całego Województwa Pomorskiego oddziałów lokalnych. Sprawa ta, o której niebawem podać będziemy mogli bliższe szczegóły, zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery Pomorza.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

W związku z akcją zwalczania bezrobocia Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932, poz. 110) upoważniło Izby Skarbowe do udzielania przedsiębiorstwom przemysłowym, zatrudniającym do 1.000 robotników, następujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych:

a) zezwalania na nabywanie na rok 1934 świadectw przemysłowych tej samej kategorji, co i na rok 1933 w wypadku zwiększenia ilości zatrudnionych robotników w okresie od dnia 1 października do dnia 31 grudnia 1933 r.;

b) zwalniania od dopłaty do ceny świadectwa przemysłowego wyższej kategorji w wypadku, gdy w okresie od dnia 1 stycznia do 1 lipca 1934 r. będzie miało miejsce zwiększenie ilości zatrudnionych robotników w porównaniu z ilością, przyjętą za podstawę do określenia kategorji świadectwa przemysłowego na rok 1934.

Ulgi powyższe mogą być udzielane jedynie przedsiębiorstwom, które przyczyniają się do akcji zwalczania bezrobocia, przyczem ulgi te z reguły nie mogą obejmować takich przedsiębiorstw, które ze względu na charakter swej działalności corocznie w pewnych okresach zwiększają ilość zatrudnionych robotników.

Wymienione ulgi mogą być udzielane na indywidualne podania płatników, wnoszone do właściwego urzędu skarbowego, który przedstawia je w ciągu 7 dni do decyzji odnośnej Izby Skarbowej.

Kredyty na rejestrowy zastaw drzewa

Na mocy postanowienia ministra skarbu, Powszechny Bank Związkowy otrzymał prawo udzielania kredytów na rejestrowy zastaw drze

Programy radjowe

CZWARTEK, 25 STYCZNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Muzyka poranna z płyt 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 12,05 Muzyka lekka z płyt. 12,35 XII-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15,25 Wiad. o eksporcie polsk. 15,30 Wiadom. Gospod. 15.40 Piosenki w wyk. R. Marrot'a i duetu „Corda" (płyty). 16,10 „Z poematów symfonicznych" (płyty). 16,40 „Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. M. Ankiewiczowa. 16,55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganerja" pod dyr. Zd. Górzyńskiego z udziałem T. Olszy (piosenki). Przy fort. K. Gimpel. 17,50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej", wygłosi inż. Z. Kobyliński. 18,00 Słuchowisko p. t. „Margrabia" Z. Kisielewski. 19,25 Odczyt aktualny. 19,40 Komunikat śnieżowy. 19,43 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,40 „Teatr „La Scala". Felieton, wygłosi dyr. T. Mazurkiewicz. 21.00—0 30 Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie opery Donizetti'ego „Faworita". W przerwie I-szej Skrzynka poczt. tech., omówi p. W. Frenkiel.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

20,00 **Poznań.** Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". W programie „Missa Pontificalis" Witolda Maliszewskiego.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych

18,45 **Bukareszt.** Tr. z Opery..
20,10 **Kopenhaga.** Koncert symfoniczny.
20,20 **Wiedeń.** Współczesna muzyka angielska.
20,55 **Hilversum.** Koncert symfoniczny.
21,00 **Monachjum.** Symfonja Nr. IX Beethovena pod dyr. Pfitznera.
21,00 **Medjolan.** Tr. z opery.

Giełdy

Urzędowa cedułe Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:
Pszenica 748 g/1 (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/1 (119 7 f. h.)
Owies 479 g/1 (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/1 (114,1 f. h.)
Jęczmień pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Żyto	14,50—14,75
usposobienie: spokojne	
Pszenica	18,00—18,50
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,50—13.75
Owies	12,00—12,25
Mąka żytnia 65% wł. worka	21,50—22,50
Mąka żytnia 60% wł. worka	
usposobienie: spokojne	
Mąka pszenna 65% wł. worka	30,50—32,00
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Rzepak	40,00—42,00
Rzepik zimowy	
Peluszka	12,50—13,50
Groch Victoria	21,00—25,00
Groch Folgera	20,00—22,00
Koniczyna żółta, od łuszczona	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	
Makuch lniany	19,00—20,00
Makuch rzepakowy	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	50,00—53,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35.00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUN.

Toruń, dnia 22. I. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	155—190
„ koniczynę białą średnią nieczysz	80— 90
„ koniczynę białą nowy sprzęt	100—125
„ koniczynę szwedzką	100—125
„ koniczynę żółtą	95—110
„ koniczynę żółtą w łuskach	40— 45
„ inkarnatkę	80—100
„ przelot	100—120
„ rajgras krajowy	44— 50
„ tymotkę	25— 30
„ seradelę	12— 14
„ wykę latową	12— 14
„ wieczkę zimową	25— 32
„ peluszkę	12,50—13
„ groch Wiktorja	22— 25
„ groch polny	18— 20
„ groch zielony	23— 25
„ bobik	16— 18
„ gorczycę	32— 35
„ rzepak	38— 44
„ rzepik	45— 48
„ łubin niebieski	7— 8
„ łubin żółty	8— 9
„ siemie lniane	38— 42
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski nowy sprzęt	52— 60
„ mak biały	70— 75
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Borys Karnicki, podporucznik marynarki wojennej, kawaler zamieszkały w Gdyni na okręcie Rzeczypospolitej Polskiej „Komendant Piłsudski“ syn Aleksandra Karnickiego, generała dywizji w stanie spoczynku i jego żony Zofji z domu Agapowa, zamieszkałych w Bydgoszczy przy ul. Matejki nr. 4.

2 Jadwiga Helena Bielikówna bez zawodu, panna, zamieszkała w Warszawie, okrąg nr. 2, córka Stefana Bielika, zastępcy dyrektora Banku Polskiego i jego żony Władysławy, z domu Rojewskiej, zamieszkałych w Warszawie, Okrąg nr. 2, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Gdyni i w „Kurjerze Warszawskim“ w Warszawie.

Gdynia dnia 18 stycznia 1934 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego, Reinhardt.

9359 667

POSTANOWIENIE.

W sprawie postępowania dot. układu zapobiegawczego co do majątku firmy Browar Pomorski w Czersku właść. Jan Czarnowski Sąd Grodzki w Czersku postanowił po myśli art. 60 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 28 marca 1928, zatwierdzić przyjęty przez wierzycieli w dniu 20 grudnia 1933 układ zapobiegawczy i w wykonaniu punktu 4, propozycyj układowych postanowił Sąd zamianować jako zarządcę z ramienia wierzycieli adwokata Kopecia z Czerska przyczem ustla się dla niego jako wynagrodzenie miesięczne 80,— zł począwszy od dnia zatwierdzenia układu przez Sąd

Z uwagi na zawarcie układu zapobiegawczego odroczenie wypłat po myśli par. 282 rozp. wyż. cyt. uchyla się. 9355

Koszty postępowania układowego ponosi dłużnik.

Czersk, dnia 10 stycznia 1934.

3 L. 8-32 **Sąd Grodzki.**

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ „DZIEŃ TCZEWSKI“, **na mies. luty i marzec 1934 r.** proszę należność — **zł. 5.78** pobrać przez listowego.

Imię nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“ „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“ „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“, **za mies. luty i marzec 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ______

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“ „DZIEŃ TCZEWSKI“. **na miesiąc luty 1934 r.** i proszę należność — **zł 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“. „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“ „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“ **za miesiąc luty 1934 r.** potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Toruńskie echo afery bankiera Kwinty

Fabryka celofanu, króra kosztowała pół miljona złotych

Onegdaj rozpoczął się w warszawskim **Sądzie Okręgowym** budzący sensację przedewszystkiem w kołach finansowych stolicy proces **przeciwko właścicielowi domu bankowego Stanisławowi Kwinto**, oskarżonemu o oszustwo na szkodę jego klienteli, sięgające kwoty przeszło **1 miljona złotych**. Proces ten wzbudza zainteresowanie **również i na Pomorzu**, a to z uwagi na przedsiębiorstwo przemysłowe które Kwinto założył swego czasu w **Toruniu i finansowanie którego stanowiło niewątpliwie jeden z głównych odcinków oszukańczej działalności Kwinty.**

Na ławie oskarżonych wespół ze St. Kwinto zasiadł syn jego Zbigniew oraz **Marja - Eliza Gougler**, szwajcarka, długoletnia powiernica rodziny, również poważnie zamieszana w aferze.

Kwinto, który początkowo był dyrektorem Banku dla Handlu i Przem. w r. 1925 założył w Warszawie **własny dom bankowy**, który miał charaktor firmy jednoosobowej i był osobiście przez właściciela zarządzany. Fakt ten znakomicie **ułatwiał Kwincie jego manipulacje.**

Z początku dom bankowy cieszył się jak **najlepszą opinją** i nikt nie podejrzewał, na jak **kruchych** podstawach spoczywa. Tem większe **było zdumienie i konsternacja** wśród zainteresowanych, gdy po kilku latach istnienia firmy Kwinto **wystąpił do Sądu Okr. z wnioskiem o ogłoszenie upadłości.** Upadłość ogłoszono i dopiero, gdy zamianowany kuratorem adw. Żaryna zaczął zagłębiać się w tajniki buchalterji banku na światło dzienne zaczęły wychodzić **różne sensacyjne szczegóły.**

Bank który nie miał kapitału zakładowego

Okazało się więc, że dom bankowy **nie miał przewidzianego ustawą kapitału zakładowego** i operował wobec władz **fikcyjnym bilansem** w którym figurowały franki francuskie, złote guldeny i różne wierzytelności, których nigdy nie było. Rzeczoznawcy stwierdzili, że w myśl prawa bankowego **Kwinto już w r. 1928 winien był zlikwidować swój interes.** Tymczasem prowadził go nadal, działając na szkodę klienteli, powierzającej mu swoje depozyty.

„Zakłady przemysłowe" w Toruniu

Założenie fabryki w Toruniu było jednym z etapów oszukańczej działalności Kwinty związanym z całokształtem afery. Na początku r. 1928 Kwinto **nabył w Toruniu** na nazwisko swego syna, Zbigniewa nieruchomość, położoną **przy ul. Ziółkowskiego na Mokrem**, gdzie przystąpiono do budowy zakładów przemysłowych. Finansował ten interes dom bankowy Kwinty mimo, **że nie miał na to prawa, będąc instytucją kredytu krótkoterminowego.** Pełna nazwa przedsiębiorstwa brzmiała **„Zakłady Przemysłowo - Chemiczne Stanisław Kwinto i S-wie w Toruniu"**, skrót fabryczny zaś jakim się posługiwano — **„Polofan"**. Fabryka miała na celu **produkcję celofanu do opakowań**, przyczem syn Kwinty, który fabrykę prowadził miał być rzekomo specjalistą w tej gałęzi produkcji. Pozatem fabrykowano **kapsle na butelki.** Fabryka dała straty **w pierwszym roku 25.000 zł.**, w następnym **44.000 zł i tak szło dalej.**

Zbadawszy historję fabryki i stosunków, które ją łączyły z Domem Bankowym rzeczoznawcy doszli do wniosku, iż na fabrykę wydał dom **pół miljona złotych**, w tem strat liczyć należy **300.000 zł.** Wartość nieruchomości wynosi dzisiaj **około 150.000 zł. Lecz jest ona zablokowana fikcyjnemi kaucjami** na rzecz Gouglerowej. Ma to stanowić zabezpieczenie na sumy pożyczone przez Gouglerową, od jakichś **anonimowych osób.** Sumy te włożyła oskarżona w fabrykę, **kaucje** stoją na ich pieczy. Gouglerowa wzbrania się wymienić nazwiska swych wierzycieli.

Zenopol i sprzedane depozyty

Z dalszych afer Kwinty na czoło wysuwa się **sprawa** finansowania majątku leśnego **Zenopol** koło Kosowa, własność inż. Kagana. Na zorganizowanie przemysłu rybnego, na eksploatację lasu i t. p. Kagan **potrzebował pieniędzy**, a Kwinto **udzielał mu znacznych pożyczek w dolarach, oczywiście z kieszeni swych klientów.**

Część tych pożyczek Kagan spłacił, z książkowości nie można jednak dociec, ile jest jeszcze **winien.**

Wśród ofiar Kwinty figuruje w dalszym ciągu niejaki **Eug. Mączyński**, reemigrant z Ameryki. Prowadził on przedsiębiorstwo sprzedaży samochodów ciężarowych Berlieta i z tego tytułu **zabrnął w zobowiązania wobec tej fabryki**, które później, po sprzedaży przedsiębiorstwa **zaciążyły na jego majątku.** Za poradą Kwinty, z którym się przyjaźnił, złożył Mączyński papiery wartościowe, na kwotę **około 300 tys. zł. na fikcyjne konto nieistniejącego Piotrowskiego**, myśląc, że w ten sposób **ukryje majątek przed wierzycielami.** Kwinto depozyt ten **najspokojniej sprzedał.** To samo spotkało i innych depozytarjuszy, a więc M. Podhorska, E. Węglowiczową, Sz. Bronowskiego, A. Ledóchowskiego. Ogólno polski Związek Nauczycieli (20.000 dol.) itd

Kwinto do winy się nie przyznaje twierdzi, że większość depozytarjuszy pozwoliła mu zbyć depozyty wzgl. niemi operować, ale były to **zezwolenia... ustne.** Utrzymuje dalej, że Dom Bankowy wydatkował na fabrykę Toruńską **600000 zł fabryka kosztowała 800.000 zł.** Różnicę dostarczyła Gouglerowa. Pieniądze te miała od swoich zaufanych z zagranicy. Pieniądze wręczyła Zbigniewowi Kwincie i otrzymała od niego zabezpieczenie w formie kaucji hypotecznej.

Współoskarżeni Zbigniew Kwinto i Gouglerowa **również do winy się nie poczuwają.** Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Znowu w Gdańsku hitlerowcy pobili Polaka

W czasie przemarszu oddziałów hitlerowskich przez ulice Gdańska w ub. niedzielę **pobity został na ulicy Stadtgebiet przez jednego z członków umundurowanych oddziałów A. S. obywatel polski Bernard Adamski, przybyły do Gdańska z Bydgoszczy, za to, że nie pozdrowił sztandaru hitlerowskiego.**

Do przechodzącego ulicą p. Adamskiego dopadł jeden z idących w szeregu bojówkarzy i uderzył go kilkakrotnie w głowę ze słowami: „Na przyszłość będziesz pozdrawiał nasze sztandary". (Naechstes mal werden Sie gruessen).

Znajdujący się w pobliżu funkcjonarjusze policji, mimo wylegitymowania się przez p. A., **że jest Polakiem, nie interwenjowali.**

Dwie miarki

Węgiel angielski w Polsce i polski w Anglji

Warszawa, 24. 1. (Pat). W związku z falą protestów, które się podniosły w Anglji z powodu transportu węgla polskiego do Londynu, wynoszącego 1600 ton, podajemy dane statystyczne ilustrujące **przywóz węgla angielskiego na polskie obszar celny.**

Przywóz węgla angielskiego do Polski wyniósł w roku 1932 **74.181 ton**, w roku 1933 — **92.076 ton**, przyczem należy zaznaczyć, że w końcu r. ub. **import ten gwałtownie wzrósł, wynosząc w grudniu 24.091 ton.** Na podkreślenie zasługuje też fakt, że **Polska nie stosuje żadnych ograniczeń celnych i nie stawia przeszkód przy przeładunku węgla angielskiego na polski obszar celny.**

Kto wygrał?

Wczoraj padło 150 tys. zł.

Warszawa, 24. 1. (Pat). Wczoraj, w 14-tym dniu ciągnienia 4 Klasy 28 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na nr. losów:

Zł 150 tys. na nr. 88281.
20 tys. zł na nr. 84135.
Po 15 tys. zł na nr. 20064 66954 i 89965.
10 tys. zł na nr. 67193.

Z rynku pracy

Bezrobocie wzrosło do 386 tysięcy

Warszawa 24 1. (PAT). Według danych Państw. Urzędu Pośredn. Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego Państwa w dniu 20 bm. wynosiła 386.825 osób, co stanowi wzrost bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 18.189 osób.

Karczemna burda w parlamencie francuskim

Sprawa Stawiskiego odbiera deputowanym resztki zdrowego rozsądku

Paryż 24 1. (PAT) Wczorajsze posiedzenie **parlamentu rozpoczęło się w atmosferze podniecenia.**

Po przyjęciu szeregu projektów w sprawach drugorzędnych w dyskusji nad budżetem więziennictwa **zabrał głos deputowany prawicowy Henriot**, znany z ostrego wystąpienia przeciwko rządowi w czasie jednego z ostatnich posiedzeń parlamentu. Już samo pojawienie się tego deputowanego na trybunie wywołało wrogie okrzyki pod jego adresem ze strony posłów radykalnych i neosocjalistycznych.

Deputowany Henriot na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że opierając się na wiadomościach z prasy, sprawa Stawiskiego zostanie **jeszcze raz odroczona z powodu skradzenia niektórych akt tej sprawy.** Dalej mówca zwrócił uwagę, że generał Barbier de Fourtor, członek rady nadzorczej jednego z towarzystw Stawiskiego **był broniony w roku 1932 przez premjera Chautemps.** Mówca zapewnił, że nazwisko ministra sprawiedl. figuruje w aktach praw aferzysty Sacrazana. Sprawy sądowe zdaniem mówcy nie rozwijają się normalnie, gdyż wpływy parlamentarne i rządowe zmieniają ich bieg.

W tejże chwili **deputowany Bouesse** przerywa mówcy, wołając: Ile pieniędzy otrzymał **pan za swoje wystąpienia?** Deputowany Bauesse zapowiedział przytem, że oczekuje świadków deputowanego Henriota, poczem podchodząc aż pod trybunę, **obrzuca mówcę gradem inwektyw.**

Wywołuje to **niebywałą burzę.** Prawicowi deputowani **biją w pulpity.** Komuniści wznoszą okrzyki i **śpiewają międzynarodówkę.**

Przewodniczący każe opróżnić trybunę, poczem posiedzenie przerywa.

150 dokumentów skradziono z akt sprawy Stawiskiego

Za kilka dni miała być rozpatrywana przez sąd karny **jedna ze spraw Stawiskiego.** Niestety, okazuje się, że proces ten nie dojdzie do skutku, gdyż **z akt sprawy zginęło 150 dokumentów**, m. in. dotyczące personaljów oskarżonych oraz wnioski sędziego śledczego.

Akta odnosiły się do sprawy tak zwanych **„Dziewiętnastu odroczeń".** Zniknięcie dokumentów wywołało silne wrażenie w pałacu sprawiedliwości.

W związku z tem wzburzenie opinji publicznej zatacza coraz szersze kręgi.

W Paryżu odbyły się demonstracje, zorganizowane przez „Action Francaise". Manifestanci małemi grupkami ściągali na bulwar St. Germain i na plac Zgody, skąd usiłowali przedostać się przed gmach Izby Deputowanych, wznosząc okrzyki **„precz ze złodziejami, precz z takim rządem".** Jednocześnie rzucano pod tramwaje **petardy, które wybuchały, a na jezdnie żelazne ogrodzenia drzew. Policja rozproszyła manifestantów, aresztując wielu z pośród nich, m. in. redaktora „Action Francaise" Pujo.** Ogólna liczba aresztowanych sięga 150 osób.

Równocześnie na placu Etoile odbyły się **demonstracje zwolenników neofaszyzmu.**

Na bulwarze Sebastopol wywiązała się bójka i tam również **dokonano licznych aresztowań.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " " 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1,
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p.
Red odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca. . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.